

ISSN 1428-3107

RES ACADEMICAE



**BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE**

4 / 1998



OD REDAKCJI

W każdej pracy są blaski i cienie. Doświadczamy ich także w Redakcji. Kiedy niedawno przy spotkaniu jeden z Czytelników skrytykował moją notkę o dokonaniach, może faktycznie nie największych z możliwych, asystentów pewnego Instytutu, miałam mieszane odczucia. Czy pisać o wszystkim, co dociera do Redakcji, czy tylko o wyjątkowych wydarzeniach w skali Uczelni? Prawda jest taka, że bez współpracy zainteresowanych szalenie trudno jest pozyskać informacje. Korespondenci wydziałowi dawno już jakby zmęczeni się swoją rolą, nikt nie respektuje starego zarządzenia Rektora o konieczności przekazywania przez jednostki informacji celem odnotowania ich w Biuletynie Informacyjnym Uczelni. Tak więc cały trud spoczywa na coraz szczuplejszej (tylko liczebnie!) Redakcji, dla której opracowywanie Biuletynu Informacyjnego nie jest podstawowym, a jedynie dodatkowym zadaniem. Rzadkie są deklaracje: *zrobię to i to, bo chciałbym chociaż w tej formie mieć wkład do naszego pisma*. Apatia, czy niechęć wielu pracowników do jakiegokolwiek dodatkowego wysiłku, wykraczającego poza potrzeby własne, powoduje, że lista osób, o których piszemy, czy też Tych, którzy piszą dla naszych Czytelników, jest krótka. A przecież nie jest prawdą, że większość pracowników egzystuje tylko, ot tak, byle przetrwać. Każdemu zależy na własnych dokonaniach, wielu skupia się na sprawach, które mogłyby zainteresować ogół. Dlaczego więc nie chcą tego pokazać, a równocześnie krytykują prezentowanie dokonań mniejszych - w Ich odczuciu - niż Ich własne? Staramy się często uświadamiać, że jeśli pismo ma istnieć, ma tworzyć pewną dokumentację życia Uczelni, muszą je wszyscy chcieć współtworzyć.

Nie są to jedyne problemy Redakcji. Ze współpracy zrezygnował mgr Andrzej Kulej, dzięki którego umiejętnościom i sprzętowi mogliśmy prezentować się „lepiej niż drzewiej”, gdy korzystaliśmy z poczciwej, spracowanej, starej maszyny „Lucznik” i kserografu. Tą drogą dziękuję Panu Andrzejowi za kilkunastomiesięczną współpracę, wyrażając ubolewanie z powodu zerwania współpracy, ale równocześnie zrozumienie, że rozstając się z Uczelnią wybrał inną drogę egzystencji i musi o nią zadbać. Pisząc dziś te słowa do Czytelników chcę wyjaśnić przyczyny zwłoki i być może zmian w szacie pisma. Dziś nie mogę przewidzieć, na ile nowej Współpracownicy, która zadeklarowała pomoc, uda się wejść w styl poprzednika. Skład komputerowy i łamanie wzięła na siebie Pani Janina Jędrzejewska. Witamy Ją w redakcyjnym gronie i liczymy na długą, owocną współpracę. Wierzymy, że wiosna, która dodaje każdemu z nas optymizmu, wiary i sił (pomijając fizjologiczne „wiosenne zmęczenie”), będzie zwiastunem nowego życia i dla naszej Redakcji. A dla naszej studenckiej braci - po juwenaliowych szaleństwach - okresem pełnej mobilizacji i przygotowania do sesji. Życzymy Wam najlepszych, zasłużenie pozyskanych, ocen w indeksach!

Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

Z PRAC SENATU	2
WAŻNE SPOTKANIA	3
<i>Rektorskie debaty</i>	3
<i>Akademickie środowisko Częstochowy na Święconym u Arcybiskupa</i>	5
<i>Nasz studencki korespondent donosi</i>	6
Z ŻAŁOBNEJ KARTY	7
PRZEDSTAWIAMY PERSPEKTYWY WYDZIAŁU	8
KOMITET OOF MA JUŻ SWOJĄ HISTORIĘ	11
O KROK WYŻEJ	13
Z GALERII REKTORÓW	16
DO PRZEMYŚLENIA	18
CO - KIEDY - DLACZEGO	21
ĆWIERĆWIECZE AZU-u UCZELNI	27
WYWIAD MIESIĄCA	28
JESZCZE RAZ O PRACY LEKTORA JĘZYKA POLSKIEGO ZA GRANICĄ	31
500. MIĘDZYNARODOWE TARGI W LIPSKU	33
WAŻNE I CIEKAWY	35
<i>W trosce o nauczycielski głos</i>	35
<i>Głos do dyskusji o urlopach akademików</i> ...	35
KODEKSU ETYKI CIĄG DALSZY	36
DOKUMENTY	37

Z PRAC SENATU

W wyniku wyborów uzupełniających przeprowadzonych w dniu 28.01.98 r. przedstawicielem Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych w Senacie został mgr Andrzej Wątroba. Dotychczas był reprezentantem obu jednostek międzywydziałowych; od czasu wyborów mgra Jarosława Grzybowskiego jako przedstawiciela Studium Wychowania Fizycznego i Studium reprezentuje On wśród Senatorów wyłącznie kierowaną przez siebie jednostkę. Miejsce p. Marcina Głowackiego, który zrezygnował z prac w Senacie jako reprezentant studentów, zajął p. Mariusz Rosak, a w pracach Senackiej Komisji Budżetowej p. Jakuba Pireckiego zastąpi p. Ireneusz Skuza.

* * *

Posiedzenie Senatu w dniu 25 lutego odbyło się z udziałem zaproszonych Gości: dra Krzysztofa Tabaki, Kuratora Oświaty i Wychowania w Częstochowie i mgr Anny Pawłowskiej, Naczelnika Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta w Częstochowie. Tematem dyskusji były kierunki reformy w szkolnictwie podstawowym i średnim oraz współpraca WSP z placówkami oświatowymi. Z założeniami reformy zebranych zapoznała dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela, Prorektor ds. Nauczania i Wychowania, tym samym umożliwiając spełnienie oczekiwań MEN, by szeroki dialog był podstawą spójnego, przejrzystego, akceptowanego modelu polskiej edukacji przełomu XX i XXI wieku. (My przedstawiliśmy je naszym Czytelnikom w poprzednim numerze „Res Academicae”). Podsumowując dyskusję JM Rektor stwierdził, że zachodzi potrzeba ścisłej współpracy między Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Władzami miasta. Byłoby zasadne spotkać się w poszerzonym gronie w przyszłym roku akademickim – na forum Senatu – by porozmawiać o tym, co jest efektem wprowadzenia reformy systemu edukacji narodowej.

* * *

Dyrektor Administracyjny mgr Aleksander Gogulski poinformował zebranych o trudnej sytuacji budżetu Uczelni i spodziewanej utracie w pierwszym półroczu tzw. płynności finansowej. W tej sytuacji nie jest możliwa realizacja uchwał Senatu w sprawie uruchomienia funduszu premiowego oraz przyznania dodatku specjalnego w wysokości maksymalnej stawki uposażenia dla pracowników na dwa lata przed emeryturą. Obydwie uchwały zapadły z klauzulą: „w miarę posiadanych środków finansowych”.

* * *

Członkowie Senatu poparli wniosek w sprawie mianowania dr hab. Damiana Tomczyka z dniem 1 marca na czas nie określony na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSP.

* * *

Podstawowym tematem na posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca były perspektywy rozwoju Wydziału Pedagogicznego. Pełny materiał, zaprezentowany Senatorom przez Dziekana Wydziału dra Adama Rosoła, publikowaliśmy w poprzednim numerze naszego piśma.

* * *

Członkowie Senatu, po rekomendacji Senackiej Komisji ds. dydaktyki i spraw studenckich, przyjęli wniosek w sprawie uruchomienia w Instytucie Filologii Obcych specjalności lingwistyka stosowana na poziomie magisterskim (studia dzienne i zaoczne) oraz wniosek w sprawie uruchomienia studiów magisterskich 3+2 kierunku: Fizyka.

* * *

Senat jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie nawiązania przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie umowy o współpracy z Centrum Języka i Kultury Włoskiej dla Cudzoziemców w Belforte (Włochy).

WAŻNE SPOTKANIA

REKTORSKIE DEBATY

W dniach 23-25 marca odbyła się konferencja prorektorów wyższych szkół pedagogicznych, której organizatorem była Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. Wzięli w niej udział także przedstawiciele Ministerstwa - Wicedyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego mgr Tadeusz Popłonkowski i Doradca Ministra mgr Krystyna Krawczyk. Tematyka spotkania była następująca:

- Akredytacja kierunków i postępowanie akredytacyjne;
- Ustawa z dnia 29 sierpnia o ochronie danych osobowych;
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 15 września 1997 roku w sprawie badań lekarskich [...] oraz sposobu dokumentowania tych badań;
- odpłatność za „usługi edukacyjne”.

Na konferencji powołana została komisja akredytacyjna wyższych szkół pedagogicznych, w skład którego weszła m.in. Prorektor ds. Nauczania i Wychowania naszej Uczelni dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela. W dniu 24 marca 1998 r. przyjęto stanowisko Konferencji Prorektorów do Spraw Kształcenia Wyższych Szkół Pedagogicznych, które dalej w całości publikujemy.

Po dokładnej analizie Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 15 września 1997 roku w sprawie badań lekarskich kandydatów do szkół ponadpodstawowych i wyższych oraz studentów i uczestników studiów doktoranckich (Dz.U. z 1997 roku, Nr 120,

poz. 767) Prorektorzy do spraw kształcenia WSP stwierdzają, iż rozporządzenie to zawiera wiele wad i w związku z tym jego obecna wersja nie jest możliwa do realizacji.

Prorektorzy proponują zmianę rozporządzenia z uwzględnieniem następujących zagadnień:

1. Rozporządzenie nie określa pojęcia „czynniki szkodliwe dla zdrowia”.
2. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej powinno określić katalog zagrożeń zdrowotnych dla poszczególnych kierunków studiów i rozpowszechnić go m.in. poprzez informator dla kandydatów na studia.
3. Badaniami powinni być objęci studenci, a nie kandydaci. W wielu wypadkach student podejmuje naukę na określonym kierunku studiów, a po roku lub dwóch wybiera specjalność i dopiero wtedy można określić poziom zagrożeń.
4. Rozporządzenie powinno określić konsekwencje prawne w przypadku utraty zdrowia na skutek działania czynników szkodliwych, uciążliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia.
5. Należy określić dla kogo i w jakim zakresie orzeczenia lekarskie są wiążące oraz kto i w jakim zakresie ponosi konsekwencje niespektowania tych orzeczeń.
6. Konieczne jest określenie podmiotów finansujących badania.
Rozporządzenie powinno uwzględnić specyficzną sytuację osób niepełnosprawnych.

* * *

14 kwietnia odbyło się w MEN spotkanie, na które zostali zaproszeni wszyscy rektorzy wyższych szkół pedagogicznych i uniwersytetów i prorektorzy, zajmujący się sprawami studentami. Uczestnicy narady spotkali się z Ministrem Edukacji Narodowej Mirosławem Handke, z Wiceministrami Ireną Dzierzgowską i Jerzym Zdradą oraz Dyrektorem nowo powstałego Departamentu Doskonalenia Nauczycieli Mirosławem Dąbrowskim. Uczelnię naszą reprezentowali JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed

i Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela. Minister przedstawił główne założenia reformy szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego z uwzględnieniem zmian finansowania poprzez wprowadzenie tzw. bonu oświatowego i zamówień na kształcenie nauczycieli. Minister Dzierzgowska zwróciła uwagę na potrzebę zmian modelu kształcenia nauczycieli, zmierzających w tym kierunku, by nauczyciel mógł prowadzić kształcenie w obrębie dwóch przedmiotów i by był

osobowością twórczą i otwartą. Zwróciła też uwagę na konieczność tworzenia studiów podyplomowych przygotowujących czynnie zawodowo nauczycieli do nowych zadań. Dyrektor Dąbrowski przedstawił materiały pt. „Kształcenie, doszktałanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli w kontekście potrzeb reformy systemu edukacji narodowej”, „Nauczyciele - wybrane dane ze spisu EWIKAH wg stanu na 31.X.96 r.” oraz „Stanowisko Rektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych w sprawie kształcenia nauczycieli dla potrzeb reformy edukacji. Częstochowa 19-21 lutego 1998 r.”.

Wśród wielu problemów, które były przedmiotem dyskusji, rektorzy zwrócili uwagę na potrzebę zmiany finansowania przez MEN studenta podejmującego więcej niż jeden kierunek studiów.

* * *

20 kwietnia JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Gościem był Premier Jerzy Buzek, który omawiał aktualne zagadnienia i odpowiadał na pytania dotyczące problemów szkolnictwa wyższego.

* * *

23 kwietnia gościem Regionalnej Konferencji Rektorów był prof. Adam Chełkowski, Przewodniczący Komisji Nauki i Edukacji Narodowej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i przedstawiciel Ministerstwa. Wspólne posiedzenie Konferencji Rektorów i Senackiej Komisji odbyło się w Auli im. Kazimierza Lepszego w budynku Rektoratu Uniwersytetu Śląskiego. W dyskusji JM Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Ryszard Szwed przedłożył problemy związane z aktualną sytuacją wyższych szkół pedagogicznych.

* * *

W dniu 6 maja JM Rektor podejmował Prorektora ds. Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Karola w Pradze prof. Jarosława Panka. Pierwszą część spotkania z pracownikami Wydziału Filologiczno-Historycznego prowadził Dziekan Wydziału. Dyrektorzy Instytutów zaprezentowali

29 kwietnia Rektor uczestniczył w zorganizowanej przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, Urząd Miasta i Urząd Wojewódzki konferencji pod hasłem „Uniwersytet Częstochowski - Tak czy Nie”. Tekst zaproszenia kończą słowa: „Chcemy zatem, by podpisanie naszego listu intencyjnego przez przedstawicieli rządu, władz miasta i województwa stało się wyrazem ich dobrej woli, zaangażowania w dyskutowaną inicjatywę”. Niestety, jak donosiły lokalne dzienniki, dyskutantów nie było wielu. Z „Dziennika Częstochowskiego” z 4 maja zacytujmy fragment dotyczący wypowiedzi naszego Rektora: „Rektor WSP prof. Ryszard Szwed podniósł problem rosnących kosztów studiowania w innych ośrodkach akademickich. W październiku i listopadzie do WSP zgłaszają się posiadacze indeksów innych uczelni prosząc o przyjęcie, bowiem nie są w stanie udźwignąć kosztów studiowania poza rodzinnym miastem. Zdaniem rektora WSP już w czerwcu złożony zostanie w Ministerstwie Edukacji Narodowej dokument, zawierający dokładne dane nt. kadry naukowej, dorobku naukowego oraz bazy dydaktycznej uczelni, które zamierzają wejść w skład przyszłego Uniwersytetu”.

Dowodem faktycznego zaangażowania się w ideę utworzenia uczelni o prawach akademickich jest zawiązanie się Fundacji na rzecz Uniwersytetu Częstochowskiego, co miało miejsce 27 kwietnia. Jak donosi „Gazeta Wyborcza z 28 kwietnia: „Wczoraj w Zakładzie Energetycznym w obecności wojewody Szymona Giżyńskiego, władz miasta, przedstawicieli Kościoła, naukowców i parlamentarzystów podpisano akt notarialny fundacji. Pełnomocnikiem reprezentującym ją przed sądem do czasu wyboru zarządu będzie Ireneusz Gębski - prezes Zakładu Energetycznego. Pod aktem założycielskim fundacji podpisały się 22 osoby, w tym rektorzy WSP, Politechniki, Seminarium Duchownego oraz Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii. - Należy obecnie przystąpić do konkretnego działania - zachęcał wojewoda Giżyński. - I trzeba się przy tym wykazać determinacją”.

* * *

podległe Im jednostki, a dr Zbigniew Jakubowski wiele mówił o dotychczasowej współpracy z Uniwersytetem Karola, a także o dużym zainteresowaniu na Wydziale problematyką polskoczeską, i to zarówno wśród pracowników, jak i studentów.

JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed zakończył spotkanie miłym akcentem, który w sposób wyraźny zaskoczył Gościa. Na ręce prof. J. Panka wręczył puchar od Wyższej Szkoły Pedagogicznej z okazji 650-lecia czeskiego Uniwersytetu. Rocznicę tę nasi partnerzy świętowali 7 kwietnia.



Kolejne spotkanie, nazwijmy robocze, odbyło się pod przewodnictwem Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Janusza Berdowskiego. Uczestniczyli w nim wszyscy, którzy przed czterema laty deklarowali współpracę i proponowali tematykę badawczą. I na koniec krótkiej wizyty JM Rektor i Prorektor ds. Nauki omawiali z Gościem perspektywę dalszej umowy.



Fot. A. Pietrzyk

* * *

12 maja Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed spotkał się z Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej dr. Andrzejem Karwackim, przedstawiając potrzeby naszej Uczelni w zakresie bazy lokalowej, remontów i inwestycji. Na efekty wizyty trzeba będzie poczekać.

AKADEMICKIE ŚRODOWISKO CZĘSTOCHOWY NA ŚWIĘCONYM U ARCYBISKUPA

Tradycyjnym zwyczajem w Wielką Sobotę w Częstochowskiej Kurii Metropolitalnej odbyło się spotkanie przy Święconym, którego Gospodarzem był Arcybiskup ks. dr Stanisław Nowak, goszczący przedstawiciele środowiska akademickiego uczelni częstochowskich. Oni to przekazali Mu w darze wielkanocnego baranka i życzenia wielkanocne od młodzieży studenckiej. W imieniu pracowników uczelni częstochowskich serdeczne życzenia wielkanocne - także, by ks. Arcybiskupowi udawało się dotrzeć do tajemnicy istnienia - złożyła Mu Prorektor ds. Nauczania i Wychowania naszej Uczelni dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela.

Arcybiskup z wdzięcznością przyjął wszystkie życzenia i w krótkim przemówieniu do zebranych podzielił się refleksjami na temat problemów i oczekiwań częstochowskiego środowiska akademickiego, m.in. na temat przyszłości Uniwersytetu w Częstochowie, który - zdaniem i Jego, i Jego Świątobliwości Ojca Świętego - winien jak najprędzej zaistnieć. W dalszych sło-

wach Biskup stwierdził, że jeśli nawet nie stanie się to za Jego kadencji, to stanie się to na pewno niebawem. Wspomniał też o problemach związanych z utrzymaniem województwa częstochowskiego w jego obecnym kształcie oraz o cieszących Go interdyscyplinarnych wykładach z nauk filozoficznych i teologicznych, które prowadzone są i w Politechnice Częstochowskiej, i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie jako integrujące społeczność akademicką. Zaznaczył, że warunkiem zaistnienia Uniwersytetu jest Wydział Teologiczny w jego obrębie. W spotkaniu wzięli udział Rektorzy i Prorektorzy częstochowskich Uczelni, atmosfera zaś była pełna powagi i serdeczności. Arcybiskup przekazał zebranim obrazki i raz jeszcze życzenia każdemu z osobna, oni sami też dzielili się jajkiem składając sobie życzenia. Dr Danuta Marzec - także tradycyjnie - częstowała uczestników spotkania biskupimi łakociami. Biskup przyjął z zadowoleniem kilka wybranych książek Wydawnictwa WSP stwierdzając, że są one na prawdziwie uniwersyteckim

poziomie, sam też pozwolił zabrać zebrany wydany pod patronatem Kurii najnowszy tom Częstochowskich Studiów Teologicznych, w którym akcentem WSP-owskim jest recenzja pracy dra Andrzeja Wasiaka skreślona piórem - również naszego pracownika - ks. prof. dra hab. Jana

Związka. Spotkanie to należy zaliczyć do autentycznie udanych, i spajających nasze środowisko akademickie.

mgr Stanisław Podobiński

NASZ STUDENCKI KORESPONDENT DONOSI

Przewodniczący Parlamentu Studentów Andrzej Szejna oraz osiemnastu innych przedstawicieli samorządów studenckich z całego kraju wyszli zadowoleni ze spotkania z wicepremierem, Ministrem Finansów Leszkiem Balcerowiczem, które odbyło się w lutym w Urzędzie Rady Ministrów (o którym krótko komunikowałam w poprzednim numerze prezentując fotki ze spotkania). „Pozytywne nastawienie profesora do sprawy pożyczek studenckich było bardzo widoczne. Zaskoczyła nas jednak propozycja utwo-

żenia Młodzieżowej Grupy Roboczej, która miałaby przeanalizować i opracować jak najlepszy system pomocy materialnej dla studentów, składający się z pomocy bezzwrotnej i pożyczek, ale to rzeczywiście bardzo dobry pomysł” - powiedziała po spotkaniu Aleksandra Konieczny studentka AWF Kraków. Choć głównym tematem spotkania był projekt ustawy, nie zabrakło problematyki ogólniejszej finansowania szkolnictwa, współodpłatności za studia dopuszczanej przez Konstytucję.

* * *

24 marca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Samorządu Studenckiego naszej Uczelni. Zainteresowanie studentów przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Tłum w sali Senatu świadczył, iż osiągnęłam to, do czego dążyłam podczas mojej dwuletniej kadencji przewodniczącej Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Studenci zaczęli interesować się Samorządem.

W wyborach wystartowało dwóch kandydatów - Andrzej Hantz student III roku Fizyki i ja. URSS, czyli starostowie poszczególnych lat, zdecydowali, że po raz drugi zostałam wybrana przewodniczącą Samorządu. Biorąc pod uwagę duże poparcie i sympatię, jaką cieszy się wśród studentów, nie tylko swojego wydziału Andrzej, zaproponowałam by został wiceprzewodniczącym. Starostowie zgodzili się z moją propozycją. Najmniej wdzięczną, bo często niedocenianą rolę sekretarza URSS zgodziła się pełnić Anna Hardyś - studentka III roku Fizyki. Nie ukrywam, że bałam się tych wyborów. Andrzej był bardzo poważnym kontrkandydatem. Spodziewałam się

napiętej, ciężkiej, być może nawet nieprzyjemnej atmosfery, która towarzyszy zazwyczaj wyborom. Okazało się, że w naszym Samorządzie taka tradycja jeszcze, na szczęście, nie istnieje. Oby ten stan utrzymał się jak najdłużej.



Ze zbiorów Barbary Walczak

* * *

W pierwszym tegorocznym numerze Res Academicae pisałam o Konferencji Prorektorów ds. Studenckich, Kierowników Działów Nauczania oraz przedstawicieli Samorządów Studenckich Uczelni Pedagogicznych w Kokotku.

Spotkanie to zaowocowało odrodzeniem idei utworzenia Porozumienia Samorządów Studenckich Uczelni Pedagogicznych. Porozumienie takie pozwoliłoby studentom na uściślenie współpracy, wzajemną pomoc w rozwiązywaniu

problemów, wspólne występowanie w imieniu prawie stu tysięcy studentów naszych uczelni. Sformalizowanie dotychczasowych kontaktów stanie się również, mamy nadzieję, bodźcem do odważniejszych wystąpień wobec Parlamentu Studentów RP czy też Ministerstwa Edukacji Narodowej. Aby o tym wszystkim porozmawiać spotkaliśmy się w Kikitach k/Olsztyna w dniach 27-29 marca. Po dość szczegółowym, muszę przyznać, omówieniu regulaminu wybraliśmy, niemal jednogłośnie, przewodniczącą Porozumienia. Została nią Renata Radzka z WSP w Olsztynie.

Dorota Konieczny-Simela

Od Redakcji: *Jak łatwo się domyślić patrząc na podpis, Pani Dorota, Przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego, zmieniła stan cywilny. Nie zdążyliśmy z gratulacjami w czasie miesiąca miodowego (zaślubiny odbyły się 7 marca), ale życzymy, by trwał on całe życie, które zdecydowała się dzielić z Łukaszem, dziś studentem Wydziału Metalurgii Politechniki Częstochowskiej. Wszystkiego najlepszego!*

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Dnia 13 kwietnia 1998 r. zmarł w Landau (Niemcy) **prof. dr hab. Helmut FOX** (ur. 20.05.1930 r.). Profesor teologii katolickiej, Prorektor, Dyrektor Instytutu Teologii Katolickiej Uniwersytetu Koblenz-Landau. Członek licznych organizacji naukowych. Położył szczególne zasługi dla współpracy naukowo-dydaktycznej między Uniwersytetem Koblenz-Landau a Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie, przede wszystkim w zakresie filozofii i nauk społecznych. Był częstym gościem naszej Uczelni; wygłaszał wykłady dla studentów, prowadził seminaria dla pracowników, brał czynny

udział w realizacji wspólnych zadań naukowo-badawczych, uczestniczył w konferencjach naukowych organizowanych przez Instytut Filologii Obcych w Częstochowie, podczas których prezentował własne przemyślenia, np. na następujące tematy: „Ekumenizm wartością humanistyczną i religijną”, „Chrześcijański humanizm”. Prof. dr hab. Helmut Fox jest autorem ok. sześćdziesięciu prac naukowych, m.in.: „Teologia Maxa Thurinosa. Przyczynek do ekumenicznego dialogu”, „Ekumenizm - nadzieja czy iluzja?”, „Aspekty chrystologii. Medytacje nad chrześcijańską egzystencją”, „Kompendium dydaktyczne. Religia katolicka”, „Laik w służbie pastoralnej”, „Stosunek chrześcijanina wobec świata według Pawła”, „Ekumenizm. Rozmowa między konfesjami”.

Prof. dr hab. Helmut Fox pozostaje w naszej pamięci przede wszystkim jako dobry i życzliwy człowiek. Był przeciwny fundamentalizmowi, integryzmowi i totalitaryzmowi katolickiemu, nie mających - według niego - nic wspólnego z „Ewangelią”. Był rzecznikiem prawdziwego chrześcijańskiego katolicyzmu, nacechowanego głębokim humanizmem, otwartego na sprawy człowieka, realizującego rzeczywistość przykazanie „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego”, o którym - zdaniem prof. Focha - Kościół katolicki coraz częściej zapomina.

Odszedł wielki humanista i przedstawiciel chrześcijaństwa wyrastającego z „Ewangelii” i na miarę XXI wieku.

prof. dr hab. Stefan Folaron

PRZEDSTAWIAMY PERSPEKTYWY WYDZIAŁU

W ramach kolejnej prezentacji przedstawimy krótką informację o stanie kadrowym Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Porównawczo w zestawieniu podano stan na dzień 31 grudnia 1996 roku i 30 marca br., co daje przejrzysty obraz rozwoju kadry. O planach perspektywicznych Wydziału powie dalej publikowany materiał, który Rada Wydziału zatwierdziła na posiedzeniu 14 stycznia i który przedstawiony został Wysokiemu Senatowi na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia.

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Stanowisko	Dodatkowe zatrudnienie					
	I etat		II pełny etat		1/2 etatu	
	stan na 31.12.96	stan na 31.03.98	stan na 31.12.96	stan na 31.03.98	stan na 31.12.96	stan na 31.03.98
profesorowie zwyczajni	1	2	5	6	—	—
profesorowie nadzwyczajni tytularni	3	3	2	3	—	—
profesorowie nadzwyczajni bez tytułu	12	17	6	4	—	—
docenci	2*	1*	—	—	—	—
adiunkci habilitowani	1	—	—	—	—	—
adiunkci	43	43	—	—	—	1
starsi wykładowcy ze stopniem doktora	4	4	—	—	1	—
starsi wykładowcy bez stopnia doktora	3	3	—	—	—	—
wykładowcy	1	1	—	—	—	—
asystenci	30	32	—	—	—	—
asystenci na rok	4	4	—	—	—	—
lektorzy	—	—	—	—	—	—
suma:	104	110	13	13	1	1

* bez habilitacji

Tyle o aktualnej kondycji Wydziału na podstawie danych kadrowych. Dodajmy, że Instytut Chemii, jako jedyny w Uczelni, zdobył kategorię B w rankingu Komitetu Badań Naukowych, a Instytut Fizyki ma kategorię C. Jak wyglądają plany perspektywiczne Wydziału, dowiemy się z opracowania Dziekana Wydziału dra hab. Jacka Koziola.

Opracowywanie planu perspektywicznego rozwoju Wydziału (MP) ma sens w przypadku określenia w miarę precyzyjnego celu, który należy osiągnąć. W świetle uchwały Senatu WSP z grudnia 1996 roku takim celem jest niewątpliwie powołanie w środowisku akademickim Częstochowy - **UNIwersytetu**.

Na ogół nie mają sensu plany, których realizacja jest nieokreślona w czasie lub zbyt odległa. Trwające od lat prace nad realizacją tego pomysłu jak i najbardziej aktualne wypowiedzi znaczących polityków z gremiów koalicji rządowej pozwalają na przyjęcie optymistycznego wariantu o powołaniu Uniwersytetu w roku 2000.

Właśnie ta idea wytycza cele realizacyjne jakie stoją przed Wydziałem stanowiącym fragment przyszłego Uniwersytetu.

Drugą innego kalibru kwestią są odpowiedzi na kluczowe pytania:

- czy Wydział stanowi federację niezależnych jednostek organizacyjnych?
- czy też Wydział stanowi strukturę zintegrowaną?

Najprawdopodobniej nie ma pozytywnej odpowiedzi na żadne z postawionych wyżej pytań. Wielkość Wydziału mierzona liczbą nauczycieli akademickich, liczbą studentów, kierunków studiów i specjalności oraz wielkością potencjału naukowego w sensie aparatury i środków finansowych na działalność naukową, każe sądzić, że najlepszym rozwiązaniem jest określenie **obszaru działań zintegrowanych**, poza którym jednostki strukturalne Wydziału prowadzą niezależną działalność.

DZIAŁANIA ZINTEGROWANE

1. Niewątpliwie do takich działań należy zaliczyć ubieganie się Wydziału o uzyskanie uprawnień dla Rady Wydziału do nadawania stopni naukowych. W tym zakresie planuje się uzyskanie **praw doktoryzowania w dziedzinie fizyki w roku 1998, w dziedzinie chemii w roku 1999/2000 i praw do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie fizyki w roku 2007.**

2. Rozwój Wydziału wymaga postępu w zakresie kadry naukowej, aparatury naukowej i bazy lokalowej. Aktualny stan bazy lokalowej jest wystarczający, tzn. w oparciu o tę bazę można zrealizować w sposób niezwykle oszczędny wszystkie zamierzenia związane z planowanym rozwojem Wydziału w zakresie dydaktyki. W tej dziedzinie wymagane są środki finansowe jedynie na remonty. Do działań pozafinansowych należy gospodarka posiadaną bazą lokalową.

W celu uniknięcia zbędnych konfliktów i niemocy decyzyjnej wymagane jest przyjęcie uchwały o następującej treści:

baza lokalowa Wydziału jest wspólna. Decyzje w sprawie zagospodarowania i wyposażania pomieszczeń (sprawa wew. sieci komputerowej) lub zmian w ich użytkowaniu podejmuje Dziekan (jest oczywistym, że decyzje Dziekana można uchylać w trybie uchwał Rady Wydziału i wyższych organów kolegialnych).

Rozwój kierunku ochrona środowiska, planowane utworzenie kierunku biologii i wreszcie potrzeby uczelni akademickiej nakazują taką rozbudowę i/lub przebudowę DPT „Kłos”, by mógł on pełnić rolę stacji ekologicznej, obiektu o charakterze dydaktyczno-konferencyjnym, treningowym oraz rekreacyjnym (projekt jednego z możliwych wariantów rozbudowy w załączeniu).

3. Wielkość Wydziału w aspekcie napływu środków finansowych, jak i pewien wspólny obszar zainteresowań naukowych w zakresie badań fizykochemicznych w obszarze faz skondensowanych wskazują, że w najbliższej przyszłości kosztocłonna aparaturę naukową można jedynie kupować wspólnie (ICh i IF, ewentualnie WT). Uzasadniona wydaje się być idea tworzenia wspólnych laboratorium/-ów, jak to odbywa się aktualnie na przykładzie Tymczasowej Pracowni Pomiarów Kalorymetrycznych.

4. Środki finansowe na realizację powyższego celu mogą pochodzić ze źródeł pozabudżetowych, z wydzielanych przez Dziekana kwot ze środków finansowych na działalność statutową oraz ze **wspólnych wniosków Wydziału do KBN-u na inwestycję aparaturową o najwyższym priorytecie w skali Wydziału/Uczelni.**

5. Praktycznie wszystkie zamierzenia przedstawiane w niniejszym dokumencie wymagają środków finansowych. Koszty rozwoju dydaktyki wynikające z tworzenia nowych kierunków studiów i specjalności należy równoważyć przez równoczesne otwieranie na tych kierunkach i specjalnościach studiów zaocznych.

Niezwłocznie należy dokonać weryfikacji kosztów ponoszonych z tytułu prowadzonych studiów, w szczególności w trybie zaocznym. **Zrezygnować z przedsięwzięć dających ujemny wynik finansowy lub poprzez przyjęcie ruchomej stawki (w zależności od kierunku i formy studiów) za godziny nadliczbowe i na studiach zaocznych doprowadzić wyniki finansowe do wartości przynoszących Wydziałowi dochód.**

Poddawać ocenie sensowność i zgodność z właściwymi przepisami wydatków ze środków uzyskanych z KBN-u lub via KBN. Wynik tej oceny uwzględniać przy kolejnych rozdziałach.

Mimo znanych trudności zintensyfikować starania wokół pozyskania sponsorów w takich dziedzinach, jak ekologia, sport, rekreacja.

DYDAKTYKA

Mimo że nie ma dydaktyki na wysokim poziomie bez prowadzenia na przyzwoitym poziomie badań naukowych, to jednak przepisy resortowe i uczelniane regulujące sprawy dydaktyki wyznaczają minimalne potrzeby kadrowe Wydziału. Ich realizacja pozwoli osiągnąć zamierzony stan dydaktyki na Wydziale.

Zgodnie z uprzednio przyjętym faktem utworzenia Uniwersytetu w roku 2000 - rozwój dydaktyki Wydziału Mat.-Przyr. można podzielić na dwa okresy, to jest przed i po utworzeniu Uniwersytetu.

W okresie pierwszym przewiduje się:

- utworzenie studiów uzupełniających z fizyki (po I-szym stopniu studiów na innych kierunkach studiów), specjalności: fizyka medycyny i fizyka komputerowa na poziomie I-go stopnia studiów kierunku fizyka, II-go stopnia studiów na kierunku wychowanie techniczne - **1999 rok**,
- opracowanie systemu punktów kredytowych i uruchomienie potoków studiowania jako etapu przejściowego do osiągnięcia systemu studiowania w oparciu o tzw. ścieżki studiowania - **1999 rok**,
- opracowanie i wprowadzenie systemu ścieżek studiowania oraz opracowanie rozwiązania na wprowadzenie nauczycielskich kierunków studiów - **rok 2000**.

W okresie drugim przewiduje się:

- uruchomienie II stopnia studiów na kierunkach ochrona środowiska i matematyka - **2001**,
- uruchomienie specjalności chemia z elementami marketingu i zarządzania dla I-go stopnia studiów na kierunku chemii - **rok 2002**,
- utworzenie studiów na kierunku biologii (w oparciu o już istniejące kierunki ochrona środowiska i fizyka medycyny) I stopień - **rok 2003**,
- utworzenie studiów II-go stopnia na kierunkach informatyka i biologia - **rok 2007**.

Przedstawione w postaci opisowej zmiany w obrębie dydaktyki wydziałowej w sposób przejrzysty obrazuje diagram stanowiący integralną część niniejszego dokumentu.

STRUKTURA WYDZIAŁU

W przypadku pozytywnego scenariusza, to znaczy osiągania kolejnych etapów zmian i rozwoju dydaktyki, powinna zaistnieć możliwość dokonania pewnych korekt dotyczących struktury Wydziału, których celem jest lepsza organizacja pracy na Wydziale.

I tak przewiduje się:

- utworzenie **Instytutu Edukacji Technicznej** na bazie Zakładu Wychowania Technicznego – **1999 rok**,
- utworzenie **Zakładu Dydaktyki i Metodyki Nauczania** w ICh (na bazie istniejącej Grupy Badawczej) – **2003 rok**,
- utworzenie **Zakładu (1999 rok)** w ICh i w konsekwencji **Instytutu Ochrony Środowiska** – **2007 rok**,
- utworzenie **Zakładu (2003 rok)** w ICh i w konsekwencji **Instytutu Biologii** - **2007 rok**,
- utworzenie **Laboratorium Badań Spektroskopowych** w ICh - **w pełnej formie 2007 rok**.

KADRA

W nawiązaniu do planu zmian i reform w obszarze dydaktyki nie jest truizmem stwierdzenie, że „grafik” wydarzeń dydaktycznych określa potrzeby kadrowe Wydziału. Tylko w części mogą być one zaspokojone w wyniku awansu naukowego własnych pracowników chociażby dlatego, że pewnej klasy specjalistów należy pozyskać z zewnątrz, np. informatyków, biologów itp.

Nie da się tego zrobić bez pomocy finansowej władz miejskich, wojewódzkich, jak również Uczelni w szczególności - tak wynika z doświadczenia innych ośrodków, które podobny do naszego cel w postaci powołania uniwersytetu osiągnęły.

W najbliższym 10-leciu zatrudnienie na Wydziale w grupie nauczycieli akademickich winno wzrosnąć o 40% i to jest główna cena, jaką trzeba zapłacić i na pokrycie której należy pozyskać środki finansowe, jeżeli nasza dążność do utworzenia uniwersytetu ma wyjść poza sferę werbalną.

NAUKA

Intensyfikacja działań związanych z pozyskiwaniem środków finansowych, kadry spoza Uczelni oraz rozwoju własnej kadry naukowej w konsekwencji niewątpliwie doprowadzi do rozwoju i podniesienia jakości badań naukowych prowadzonych na Wydziale. Tę pewność można czerpać stąd, że już teraz (od kilku lat) obserwuje się takie trendy.

Wymagana jest większa aktywność w zakresie wystąpień o granty KBN-owskie różnego rodzaju.

Nie do przecenienia są efekty dotychczasowej współpracy z placówkami zagranicznymi. W szczególności z Wydziałami Chemii i Fizyki Uniwersytetu Lwowskiego, Przedsiębiorstwem Naukowo-Produkcyjnym „Karat” ze Lwowa, jak i Uniwersytetem w Usti nad Łabą.

Wymierne efekty tej współpracy każą przypuszczać, że część problemów wynikających z braków materiałowych, aparaturowych, jak i kadrowych można w oparciu o tę współpracę rozwiązywać z obopólną korzyścią.

Należy również utrzymywać dalsze (z perspektywy lat owocne) kontakty z takimi ośrodkami akademickimi w Polsce, jak: Wrocław, Kraków i Śląsk.

dr hab. Jacek Koziół

KOMITET OOF MA JUŻ SWĄ HISTORIĘ

Komitet Okręgowy Olimpiady Fizycznej w Częstochowie powstał z inicjatywy środowiska fizyków obu częstochowskich Uczelni, tzn. WSP i PCz oraz Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego w Częstochowie. Powołany został przez Zarząd Główny PTF i KGOF w Warszawie w lipcu 1975 roku na wniosek ówczesnego prezesa Częstochowskiego Oddziału PTF doc. dra Bogdana Całusińskiego. Pierwsze zawody przeprowadzono w 1976 roku. W skład pierwszego prezydium KOOF, które odpowiada za merytoryczny i organizacyjny przebieg olimpiad weszli dr Henryk Kołodziej jako przewodniczący tegoż Komitetu, który pełni nieprzerwanie tę funkcję do chwili obecnej oraz nieżyjący już Panowie mgr Jerzy Kamiński - wiceprzewodniczący do roku 1981 i mgr Stefan Nowotny - sekretarz do roku 1984. Katedra Fizyki PCz była reprezentowana początkowo przez dr R. Pfranger, a w latach późniejszych przez dr M. Duś-Sitek i dr Zb. Olszowskiego. Terytorialnie Okręgowy Komitet OF obejmuje swą działalnością trzy województwa: opolskie, kieleckie i częstochowskie, stąd w jego skład wchodzi i wchodzi przedstawiciele kuratoriów z tych województw. Są nimi doradcy-metodycy z fizyki dla szkół średnich. Zadania i cele KOOF określa wieloetapowo. Jaka jest struktura Olimpiad Fizycznych?

Każda OF przeprowadzana jest w trzech etapach w systemie kodowanym. Do 1997 roku etap wstępny przeprowadzali nauczyciele fizycy

w macierzystych szkołach. Od 1997 roku KGOF zrezygnował z tego etapu. Zawody I stopnia polegają na samodzielnym rozwiązaniu określonej liczby zadań przez uczestnika i przesłaniu ich do sprawdzenia we właściwym dla danego województwa Komitecie Okręgowym. Liczba uczestników w naszym okręgu w latach 1976 - 1998 waha się w granicach od 110 do 80 uczniów. Zdecydowana większość uczestników to chłopcy. Dziewczęta stanowią od 3 do 6% wszystkich uczestników. Zawody II etapu składają się z dwóch części: teoretycznej i doświadczalnej. Obie części przeprowadzane są w siedzibie Komitetu w miesiącach styczniu i lutym. W zawodach teoretycznych bierze udział od 60 do 80 uczestników, zaś w zawodach doświadczalnych od 15 - 30 uczniów z okręgu. Do zawodów centralnych KOOF kwalifikuje prace 3 - 8 uczniów. Za zorganizowanie zakładów i ekonomikę wydatków finansowych w okręgu odpowiada sekretarz KOOF. Funkcję tę od 1984 r. pełni mgr Z. Olesik z Zakładu Dydaktyki Fizyki i Astronomii Instytutu Fizyki WSP. Jego osobiste zaangażowanie decyduje o sprawnym przebiegu poszczególnych etapów każdej olimpiady. Za merytoryczną ocenę prac z zawodów każdego stopnia odpowiadają recenzenci okręgowi poszczególnych zadań wchodzący w skład Komitetu, a rekrutujący się spośród nauczycieli akademickich obu Uczelni. Recenzenci proponowani są przez przewodniczącego lub wiceprzewodniczą-

cego KOOF. Prezydium KOOF odpowiada za merytoryczny przebieg zawodów. Każde zadanie jest sprawdzane niezależnie przez dwóch recenzentów, a uzyskany wynik końcowy jest sumą punktów od obydwu recenzentów. W przypadku dużej rozbieżności punktowej powoływany jest trzeci, niezależny recenzent, który rozstrzyga o końcowym wyniku. Funkcję wiceprzewodniczącego KOOF w naszym okręgu pełni od 1982 roku dr Ewa Jakubczyk z Zakładu Badań Strukturalnych Instytutu Fizyki WSP.

Prezydium KOOF przygotowuje propozycje kryteriów punktowych będących podstawą (po zatwierdzeniu przez pełny skład Komitetu) kwalifikowania zawodników do poszczególnych etapów olimpiady. Etap III - zawody centralne odbywają się w siedzibie KGOF w Warszawie. Działalność KOOF jest finansowana przez KGOF, a ten przez MEN. Ponieważ KGOF nigdy nie był potentatem finansowym, to zawsze zabiegał o sponsorów i udawało mu się ich znaleźć. Właśnie te starania prowadzone przez prezydium KOOF, a głównie przez sekretarza, decydują o sprawnym przebiegu olimpiad.

W tym miejscu należy wymienić nazwiska ludzi, którzy bezinteresownie pomagali w organizowaniu Olimpiad Fizycznych zapewniając bezpłatne noclegi dla olimpijczyków. I tak w latach 1980 – 1985 dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych przy Alei Jana Pawła II - mgr Antoni Bocheński i mgr Jan Zadurawicz - kierownik internatu tej szkoły, a od 1986 do 1990 roku dyrektor ówczesnego Liceum Wojskowego płk mgr Kazimierz Nita i z-ca dyrektora tej szkoły mgr Stanisław Resakowski sponsorowali w ww. formie olimpiady fizyczne. Obecnie może to się wydawać śmieszne, ale zapewnienie w owych czasach noclegów i wyżywienia graniczyło niemal z cudem i wymagało wielu zabiegów. KOOF wielokrotnie przyznawał nagrody książkowe wybijającym się nauczycielom, których uczniowie wielokrotnie osiągnęli bardzo dobre wyniki w olimpiadach fizycznych. Wnioskował również do właściwych kuratoriów o przyznanie dla nich nagród kuratorskich lub ministerialnych. Jednocześnie w 1985 roku KOOF ufundował skromne nagrody książkowe dla sponsorów OF. Rokrocznie KOOF przyznaje nagrody książkowe

i dyplomy uczestnikom zawodów doświadczalnych II stopnia. Wśród fundatorów nagród dla tych olimpijczyków należy wymienić nasze wydawnictwa uczelniane, które za zgodą kolejnych prorektorów ds. nauki w naszej Uczelni, Panów: prof. dra hab. Andrzeja Zakrzewskiego i prof. dra hab. Janusza Berdowskiego, jak również redaktora naczelnego mgra Stanisława Podobnińskiego, nieodpłatnie przekazały interesujące książki jako nagrody. W kryzysowych sytuacjach KOOF zawsze mógł liczyć na pomoc Władz rektorskich, dziekańskich, instytutowych i administracyjnych Uczelni, a także na pomoc Pracowników Zakładu Dydaktyki Fizyki i Astronomii, kierowanego przez prof. dra hab. Mariana Głowackiego. Prezydium KOOF było wielokrotnie wysoko oceniane, zarówno przez Zarząd Główny OF w Warszawie, jaki i JM Rektorów WSP, czego dowodem mogą być dyplomy, listy gratulacyjne i nagrody wielokrotnie przyznawane przewodniczącemu, wiceprzewodniczącemu i sekretarzowi KOOF. Zarząd Główny PTF i KGOF w Warszawie uhonorował dra Henryka Kołodzieja z Zakładu Fizyki Materiałów Organicznych jako przewodniczącego za jego nieprzerwaną działalność i osobiste zaangażowanie w kierowaniu pracami KOOF w Częstochowie przyznając mu w 1991 roku medal Komisji Edukacji Narodowej.

O właściwej pracy KOOF może świadczyć również trafny dobór uczestników do poszczególnych etapów olimpiad fizycznych. Potwierdzeniem tego faktu mogą być chociażby wysokie lokaty uczniów z naszego okręgu w zawodach centralnych XLVI Olimpiady Fizycznej (2 miejsce M. Szlufik – uczeń Technikum Hutniczo-Mechanicznego z Ostrowca Świętokrzyskiego, 9 miejsce Paweł Klecha - uczeń V LO im. A. Mickiewicza w Częstochowie, 18 miejsce Rafał Kubina - uczeń Zespołu Szkół Technicznych w Kędzierzynie-Koźlu).

Oceniając prace uczniów – olimpijczyków trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że poziom nauczania z fizyki w ostatnich latach na tyle groźnie się obniżył, iż może to spowodować załamanie edukacji w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

O KROK WYŻEJ

27 lutego Rada Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie przyznała stopień naukowy doktora nauk technicznych z dyscypliny inżynieria materiałowa **Edmundowi Goliowski** z Zakładu Badań Strukturalnych Instytutu Fizyki. Promotorem pracy nt. „Elektrooptyczne i magnetoptyczne właściwości wybranych materiałów amorficznych” był prof. dr hab. Jan Wasylak z AGH, a recenzentami: prof. dr hab. Stefan Szymura z PCz i prof. dr hab. inż. Jerzy Lis z AGH.

* * *

Uchwałą Rady Wydziału Rolniczego Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach z dnia 11 marca 1998 roku mgr **Robert Biczak** z Zakładu Biochemii Instytutu Chemii uzyskał - na podstawie rozprawy doktorskiej nt. „Wpływ nawożenia mineralnego NPK na plon, aktywność enzymatyczną i skład chemiczny wybranych warzyw” - stopień doktora nauk rolniczych w zakresie agronomii. Promotorem był prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul (WSP Częstochowa), recenzentami: prof. zw. dr hab. Wanda Śliwa (WSP Częstochowa), prof. zw. dr hab. Stanisław Kalembasa (z WSRP w Siedlcach), prof. dr hab. Stanisław Karczmarczyk z AR w Szczecinie.

* * *

Na podstawie przedstawionej pracy kwalifikacyjnej w postaci Koncertu Muzyki Chóralnej oraz po złożeniu przepisowych egzaminów mgr **Przemysław Jeziorowski** z Instytutu Muzyki uzyskał kwalifikacje I stopnia sztuki muzycznej w zakresie dyscypliny artystycznej: prowadzenia

zespołów wokalnych i wokalnie-instrumentalnych nadane dnia 16 marca uchwałą Rady Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Rytmiki i Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Opiekunem artystycznym w przewodzie był doc. Zdzisław Drobner z Instytutu Muzyki i prof. zw. Zbigniew Bruna z Akademii Muzycznej w Gdańsku i prof. nadzw. Janusz Stanecki z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

* * *

W dniu 26 marca **Stanisławowi Lenikowi** został nadany stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Decyzję tę podjęła Rada Wydziału Nauk Społecznych KUL, gdzie pod kierunkiem prof. dr hab. Leona Dyczewskiego OFM Conr. Nasz pracownik z Instytutu Pedagogiki Społecznej przedstawił tam dysertację nt. „Tożsamość narodowa młodego pokolenia Polaków a ich postawy wobec teraźniejszości i przyszłości w okresie przemian politycznych”. Recenzowali ją: prof. dr hab. Zbigniew Bokszański z Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego i prof. dr hab. Jan Turowski z KUL.

* * *

17 kwietnia dr **Jacek Koziół** z Instytutu Chemii, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odebrał w Kijowie, stolicy Ukrainy, dyplom równoważny z polskim dyplomem doktora habilitowanego. Jego awans nie jest uwzględniony w publikowanych w dzisiejszym numerze zestawieniach o stanie kadrowym Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Wszystkim tu wymienionym, którzy osiągnęli awanse naukowe gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na kolejnym etapie po tytuły i stopnie naukowe!

* * *

Niewątpliwym awansem dla dra Ireneusza Mariana Świtały z Instytutu Filologii Obcych jest przyjęcie Go w poczet członków Komisji Filozofii i Socjologii PAN. Choć zamieszczona obok decyzja ma datę dość odległą, z informacją tą dla naszych Czytelników zwlekaliśmy do chwili uroczystego wręczenia nominacji.

POLSKA AKADEMIA NAUK

ODDZIAŁ W KATOWICACH

Katowice, dnia 11 grudnia 1997 r.

Sz. Pan
Dr Ireneusz ŚWITAŁA

Na podstawie § 5 Regulaminu Działalności Komisji Naukowych
Oddziału PAN w Katowicach powołuję Pana na członka

KOMISJI FILOZOFII I SOCJOLOGII

na okres bieżącej kadencji Prezydium Oddziału PAN

za Prezydium Oddziału PAN

Przewodniczący
Kornel Gibiński
czł. rzeczn. PAN Kornel GIBIŃSKI

* * *

Poniższy materiał to już wspomnienie nieco dawniejszych emocji. Cztery Panie z Wydziału Pedagogicznego i Ich Kolega z Wydziału Filozoficzno-Historycznego przeżyli uroczystą promocję w murach Uniwersytetu Opolskiego. Nasza redakcyjna koleżanka przedstawiła reportaż.

„Spondeo ac policeor” to słowa, które z wielką powagą i wzruszeniem wypowiedziała grupa doktorów, zgromadzona w murach Uniwersytetu Opolskiego. Tam właśnie dnia 16 kwietnia 1998 roku odbyła się uroczystość promocji doktorskich, w której Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie reprezentowali:

dr Alicja Datta-Jakubowska, Instytut Pedagogiki i Psychologii

dr Anna Kozłowska, Instytut Pedagogiki i Psychologii

dr Elżbieta Napora, Instytut Pedagogiki i Psychologii

dr Aleksandra Siedlaczek, Instytut Pedagogiki Społecznej

dr Bronisław Szubelak, Instytut Filozoficzno-Historyczny.

Wszyscy są młodymi adiunktami, którzy swoje prace doktorskie bronili w ciągu ostatnich lat na różnych wydziałach Uniwersytetu w Opo-

lu. Uroczysta promocja była uwieńczeniem dySSERTACJI, a jednocześnie niezwykle długiej, trudnej, pełnej zakrętów i niepodzianek drogi przez wiedzę i po wiedzę. W każdym z nich pozwoliła ona odkryć ciekawość świata i zgłębić jego tajemnice, zrozumieć to co ciągle jeszcze niejasne, a zwłaszcza znaczenie słów: świadomość naukowa, dociekliwość, chęć poznania, olśnienie, zgłębianie, rozumienie, pojmowanie, dowodzenie, przekonywanie, udowadnianie. To podstawowe terminy, z którymi wędrowcy po stopień naukowy „doktora nauk”, spotykali się każdego dnia.



Po środku: dr A. Kozłowska

Nie byli tam na szczęście sami. Towarzyzyli im zawsze promotorzy, rodzina, często znawcy problemu, przyjaciele, koleżanki i koledzy. Wszyscy byli bardzo pomocni i potrzebni. Promotorzy gwarantowali wsparcie intelektualne, krytyczne i kreatywne uwagi, uwożliwiające rozwój oraz wskazujące kierunki doskonalenia warsztatu naukowego i dalszej pracy. Specjaliści, koleżanki, koledzy byli wspianymi konsultantami i doradcami na wszystkich etapach powstawania rozprawy doktorskiej. Rodzina i przyjaciele zapewniali wsparcie emocjonalne w trudnych chwilach, których nie brakowało, wiarę w możliwości, zdolności i realne szanse dotarcia do mety.

16 kwietnia był więc świętem wszystkich wymienionych wcześniej. Dlatego też w większości uczestniczyli oni w tej uroczystości. Bohaterowie dnia - doktorzy, składali ślubowanie w obecności Jego Magnificencji prof. zw. dr hab. Stanisława Nicieja, Dziekanów poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu Opolskiego, swoich promotorów, członków rodziny, przyjaciół, koleżanek i kolegów oraz zaproszonych gości. Wręczaniu dyplomów doktorskich towarzyszyła wspaniała oprawa muzyczna, którą zapewnił chór Uczelni. Prezentowano sylwetki doktorów, tematy i główne tezy ich prac. Ceremonię zamknęły gratulacje, Gaude Mater Polonia i życzenia.



*dr A. Siedlaczek
z Rektorem Uniwersytetu Opolskiego prof. S. Nicieją*

Obok życzeń szczęścia i satysfakcji w życiu zawodowym oraz osobistym, były również te niezwykle ważne - dotyczące szybkich habilitacji. Dlatego wszyscy wyjechali z Opola w nadziei, że wkrótce znów zostaną bohaterami tak wspaniałej akademickiej uroczystości. Marzenia przecież czasami się spełniają, dlatego więc życzymy całej „piątce”, aby w niedalekiej przyszłości powrócili z Opola lub innych ośrodków z habilitacjami.

P.S. Osobista refleksja - mury naszej Uczelni są godne, by organizować uroczystości promocji doktorskich. Atmosfera świąt akademickich, organizowanych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie jest pełna podniosłości i powagi, a jednocześnie ciepła, które zapewnia klimat i urok wewnątrz, osobliwa celebrowanie i dystynkcja oraz wyśmienity chór.

Właśnie tej subtelnej, ciepłej, częstochowskiej oprawy trochę brakowało w Opolu. Czyńmy więc nadal starania o możliwość przewodów i organizacji tak podniosłych uroczystości.

dr Anna Kozłowska

FRASZKI DRA ZBIGNIEWA GRZĄDZIELSKIEGO

SPORTOWIEC

Coraz lepiej w myśl programu
Biega wiosną na „sto gramów”.

KRYTYKANT

Łamiąc szczeble kariery
spadł na cztery litery.

NAUCZYCIEL

Od wielu laty już nie awansuje
Podległy tym, którym stawiał dwóje.

TAKIE CZASY

Na mdrość ma patent,
kto wyżej się wdrapie.

NIEZASTPIONY

Wszystkiego się ima,
Choć efektów nie ma.

SZCZĘŚCIARZ

Choć nie sieje, nie orze,
pełno ma w komorze.

Z GALERII REKTORÓW

Kontynuując cykl prezentacji rektorów naszej Uczelni przypominamy dziś naszym Czytelnikom postać prof. dra hab. Janusza Sztumskiego, który w okresie od 1 lutego 1977 roku do 10 grudnia 1980 roku piastował godność Rektora WSP Częstochowa. Z funkcji tej odszedł na własną prośbę. Z wieloma pracownikami pozostaje w kontakcie, wielu niejednokrotnie Go wspomina. Do dzisiejszego materiału wykorzystaliśmy dwa artykuły, które właśnie Jemu poświęcił prof. dr hab. Stefan Folaron (obecnie Dyrektor Instytutu Filologii Obcych) w Biuletynie 6/2/95 Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.



Janusz SZTUMSKI urodził się 9 maja 1930 roku w Borysławiu, b. woj. lwowskim. Studia wyższe rozpoczął w 1948 roku na Wydziale Prawa UJ uzyskując stopień magistra praw, a następnie kontynuował je na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie też uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie logiki w 1955 roku.

W czasie studiów prawniczych interesował się m.in. ekonomią (Adam Krzyżanowski) oraz socjologią (Jerzy Lande). Natomiast na studiach filozoficznych koncentrował się na problemach logiki (seminarium Tadeusza Kotarbińskiego) oraz historii filozofii (Jan Legowicz, Tadeusz Kroński, Leszek Kołakowski byli prowadzącymi seminarium, w którym uczestniczył).

W 1955 roku podjął pracę jako asystent w Katedrze Logiki UMK w Toruniu, którą kie-

rował Tadeusz Czeżewski. W Katedrze tej pracował do 1959 r. (od 1956 roku jako asystent), to jest do czasu przeniesienia na własną prośbę do nowo powstałej Katedry Historii Filozofii i Myśli Społecznej, którą objął Tadeusz Szczurkiewicz. W 1963 r. uzyskał doktorat z socjologii za rozprawę pt. „Psychosocjogeneza niektórych modeli myślenia potocznego występujących w życiu społecznym PRL”, której promotorem był T. Szczurkiewicz. W latach 1959-64 był też wykładowcą filozofii w Studium Nauczycielskim w Toruniu, a od 1964 r. do 1972 r. ze względu na trudności kadrowe środowiska gdańskiego, kierował Zakładem Filozofii i Socjologii Akademii Medycznej w Gdańsku.

W 1967 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy pt. „Kształtowanie się i funkcjonowanie bodźców ekonomicznych i pozaekonomicznych wpływających na wydajność pracy w przemyśle”, za którą otrzymał też nagrodę indywidualną trzeciego stopnia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W tym także roku zostaje mianowany kierownikiem katedry Historii Filozofii i Myśli Społecznej UMK, w związku z przejściem na emeryturę T. Szczurkiewicza. Skłaniając się coraz bardziej ku problematyce socjologicznej w 1968 r. obejmuje kierownictwo Zakładu Socjologii, Teorii Organizacji i Zarządzania w nowo organizowanym Wydziale Ekonomicznym UMK. Równocześnie pełni funkcję prodziekana (do roku 1973). W tym bowiem roku przeszedł na własną prośbę do pracy w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, obejmując Zakład Socjologii Pracy i Przemysłu oraz stanowisko dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii UŚL. W 1974 r. został profesorem nadzwyczajnym. W latach 1977-80 był rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. W 1980 r. został profesorem zwyczajnym. W latach 1981-82 kierował Zakładem Socjologii Pracy w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie.

Od 1981 r. był też konsultantem naukowym Instytutu Kształcenia Zawodowego w Warszawie do czasu rozwiązania tegoż Instytutu w 1989 r. Od października 1982 r. pracuje znowu w Uniwersytecie Śląskim, gdzie kieruje Zakładem Metodologii Badań Społecznych.

Sztumski był współorganizatorem, sekretarzem i następnie przewodniczącym Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, organizatorem przewodniczącym Komisji Fi-

lozofii i Socjologii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, współorganizatorem i pierwszym przewodniczącym Katowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz Komisji Filozofii i Socjologii PAN Oddz. w Katowicach. W 1992 r. został wybrany na przewodniczącego tej Komisji na kolejną kadencję. Od 1991 r. pełnił również funkcję wiceprzewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Częstochowie.

Tyle danych, przedstawionych w bez mała kwestionariuszowym zapisie. Więcej o osobowości prof. dra hab. Janusza Sztumskiego powie fragment (który powinien zachęcić do dalszej lektury) cytowanego artykułu.

Życzliwy wobec drugiego człowieka, wspomagający go do granic swoich możliwości, bezwzględny wobec ludzi dwulicowych, nieuczciwych, pragnących cudzym kosztem wejść na cokół.

Głęboki humanizm, wynikający z cech osobowościowych, stanowi myśl przewodnią działalności naukowo-badawczej i społecznej prof. Janusza Sztumskiego. Dlatego też szczególne miejsce w jego twórczości zajmuje problem wartości oraz zagadnienia dobra pojedynczego człowieka w kontekście dobra społecznego (na zasadzie uwarunkowania przyczynowo-skutkowego i sprzężenia zwrotnego). Syntezę w tym względzie prezentuje Janusz Sztumski w książce „Społeczeństwo i wartości”.

Człowiek, według Janusza Sztumskiego (za Arystotelesem) jest istotą społeczną. Nie znaczy to bynajmniej lekceważenia lub niewidzenia człowieka-jednostki, indywidualności. Przeciwnie, Janusz Sztumski uważa, że jest on niezastępowalnym podmiotem m.in. życia duchowego, który uświadamia sobie i tworzy mechanizm

wartościowania, będący podstawą kształtowania się określonych postaw etycznych, moralnych. Pozostaje tylko odpowiedź na pytanie: jakie to wartości? według jakich kryteriów dokonuje się wartościowanie otaczającego świata ludzi, rzeczy i zjawisk oraz samego siebie?

Janusz Sztumski jednoznacznie uważa, że wartości i kryteria wartościowania, będące treścią ludzkiej świadomości, są uwarunkowane historycznie i środowiskowo. Takie stanowisko, potwierdzone przez naukę, zapewnia obiektywizm i optymalny stopień prawdziwości stwierdzeń w omawianych kwestiach. Umożliwia zarazem postrzeganie bogactwa treści i możliwe praktycznych odniesień, a w konsekwencji ukazuje wielkość i znaczenie konkretnego człowieka jako osoby, jednostki, konkretnej indywidualności, samodzielnej, twórczej, odpowiedzialnej, krytycznej, zdolnej - jak pisał Pico della Mirandola - do tego, by mogła się m.in. „odradzać i mocą swego ducha wzrastać do rzędu istot boskich”.

Do Redakcji swój materiał o byłym rektorze Uczelni przedstawił - młody stażem w naszej Uczelni - filozof z Instytutu Filologii Obcych dr Ireneusz Świtłała, który współpracuje z prof. dr. hab. Januszem Sztumskim w Komisji Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk (Oddział w Katowicach). Dodajmy parę informacji z przygotowanego przez Niego biogramu.

Za swoje osiągnięcia naukowe J. Sztumski był wielokrotnie nagrodzony indywidualnymi nagrodami Ministra Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz nagrodami rektorów. Został także odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim, Oficerskim, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi wyróżnieniami.

Janusz Sztumski jest autorem ponad stu publikacji (w tym czternastu książek). Wypro-mował 44 doktorów i wielu, wielu magistrantów.

Rocznice czterdziestolecia pracy naukowej J. Sztumskiego uczcił Instytut Filozoficzno-His-

toryczny WSP w Częstochowie Biuletynem 6/2/95 (z którego pochodzą fragmenty pióra prof. dra hab. Stefana Folarona - przyp. A.P.) dedykowanym Profesorowi. Z kolei z okazji czterdziesto-pięciolecia pracy zawodowej Uniwersytet Śląski wydał Księgę Pamiątkową pt. „Ludzie - instytu-cje - idee” (Katowice 1997), poświęconą prof. J. Sztumskiemu, a Prezydent RP w dniu Święta Niepodległości w 1997 r. nadał Mu Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta.

DO PRZEMYŚLENIA

RACHUNEK BÓLU: MIĘDZY SŁUPSKIEM A TYCHAMI.

• **Cywilizacja przemocy**

Zdarzenia pierwszej dekady stycznia 1998 roku wstrząsnęły polską opinią publiczną. Oto bowiem w Słupsku zmarł uderzony policyjną pałką trzynastoletni Przemek, a w odległych o kilkaset kilometrów Tychach starszy o rok Arek, pobity przez *ochroniarzy* lokalnego *fracymeru*. Te dwa dramatyczne zdarzenia skłaniają do głębokiej refleksji nad ich społecznymi, prawnymi i czysto ludzkimi przyczynami. Zarówno w Słupsku, jak i w Tychach zgłaszane były żądania godne Hammurabiego (*śmierć za śmierć*) i inne – bliskie demokratycznemu państwu i społeczeństwu obywatelskiemu (*tam gdzie jest zbrodnia, winna być i sprawiedliwa, wymierzona przez sąd, kara*). Życia dwóch młodych ludzi nic już nie przywróci, dramatu ich rodzin nic już nie pomniejszy, ale warto w tym kontekście pomyśleć o cywilizacji przemocy, coraz bardziej wszechogarniającej, łatwo dostrzegalnej nie tylko w Polsce, ale i w całej niemal Europie. Konieczny jest też namysł zarówno nad policjantem, czy ochroniarzem w skandaliczny i rażący sposób przekraczającymi uprawnienia, jak i nad polską młodzieżą, społecznymi niebezpieczeństwami jej zagrażającymi oraz - czy może przede wszystkim - przeciwdziałaniem złu, jego jednoznacznym potępieniem i surowym karaniem. Przemek i Arek stali się ofiarami przemocy dorosłych. Ale często wielu ich nastoletnich rówieśników tkwi w świecie przemocy, a nawet tę przemoc wzmacnia, uprawia i wywołuje.

• **Słowo o bezprawiu**

Platon, mistrz antycznej filozofii, wyróżniał dwa podstawowe stany społeczne: *anomię*, czyli stan rozchwiania społecznego i *eunomię* - dobry ustrój oparty na sprawiedliwym i społecznym prawie. W latach dziewięćdziesiątych polska *anomia* objawia się w postępującym lecz nie zakończonym jeszcze procesie upadku starego systemu społecznego i mozolnym powstawaniu ustroju rynkowego oraz społeczeństwa obywatelskiego. Tej wielkie i korzystnej przemianie towarzyszą jednak negatywne efekty uboczne, takie choćby jak: postępujące od wielu już lat rozchwianie norm, erozja autorytetów, standardów

moralnych, systemów wartości czy wręcz ludzkiej przyzwoitości i humanitaryzmu. W czasach *anomalii*, powiązanej z polską transformacją ustrojową, wzrosła liczba zjawisk patologicznych, społecznie nagannych, wspierających cywilizację przemocy i bezprawia. Polacy tracą stare zakotwiczenia, wieczne, niezienne i niezniszczalne - jak by się zdawało - punkty oparcia, upadają uświęcone tradycją autorytety, rzeczywiste bądź pozorne, a kult *złotego cielca* święci niemałe tryumfy. Nie są to zjawiska notowane w naszym kraju. Wręcz przeciwnie, wstrząsające świadectwa cywilizacji przemocy i agresji docierają z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Rosji, słowem ze wszystkich zakątków Starego Kontynentu. Dla socjologów najbardziej dramatycznym dowodem rozerwania więzi społecznych oraz *anomalii* były i są samobójstwa, czyli przemoc zorientowana na samego siebie.

• **Samobójstwa: w kręgu autoprzemocy**

Samobójstwo, zwłaszcza ludzi młodych i najmłodszych to skrajna i rozpaczliwa postać ucieczki, buntu, a w końcu: poczucia obcości, zagubienia lub *samotności w tłumie*. Z dokumentacji statystycznej wynika, że tylko w roku 1996-73 polskich chłopców i 11 dziewcząt w wieku do 14 lat podjęło skuteczne zamachy samobójcze, taka sama decyzja stała się udziałem kolejnych 69 chłopców i 20 dziewcząt nieco tylko starszych (15-16 lat) oraz 218 chłopców i 45 dziewcząt u progu dorosłego życia (17-20 lat). W większości przypadków głównym motywem desperackiego kroku były problemy szkolne, nieporozumienia rodzinne i zawody miłosne. Niemal każda śmierć, zwłaszcza w tak młodym wieku, jest ważnym i czułym barometrem oraz wskaźnikiem stanu więzi rodzinnej, koleżeńskej, rówieśniczej czy szerzej: grupowej. Prawie zawsze rodzi pytanie o możliwości ograniczania takich nieodwracalnych i dramatycznych zdarzeń.

• **Przemoc w rodzinie - milczenie matek**

Namysł nad zjawiskiem przemocy uwzględniać winien, w pierwszej kolejności, różne jej formy, fizyczne i psychiczne, dostrzegane w ro-

dzinie. W potocznych ocenach przyjmuje się zazwyczaj, że zjawiska te są najbardziej widoczne w relacjach zwrotnych: rodzice-dzieci albo matka-ojciec. Taki ich ogląd jeszcze bardziej ugruntowała potrzebna, lecz nie najlepiej przygotowana akcja: *niebieska linia*. Przerwała ona wprawdzie *zmowę milczenia* wokół przemocy rodzinnej i domowej, jednak niezbyt uważny jej obserwator odnieść mógł wrażenie, iż niemal wszyscy mężczyźni w Polsce biją swoje kobiety, zwłaszcza wówczas, gdy *przypaliły zupę* lub *wyglądają za ładnie* - jak obwieszczały to wielkie plakaty. Tymczasem w świetle licznych badań sytuacja jest bardziej skomplikowana. W wielu przypadkach widać wyraźnie agresję i przemoc nie tylko między rodzicami i dziećmi, ale także między samymi dziećmi, ich rodzicami i dziadkami, bliższymi i dalszymi krewnymi. Nierzadko żona stosuje przemoc psychiczną i fizyczną wobec męża, a jej repertuar bywa doprawdy zastanawiający. Szczególnym przypadkiem przemocy jest notowana coraz częściej przemoc seksualna, głównie ojców wobec dorastających córek oraz braci wobec młodszych sióstr. Przy okazji warto podkreślić symptomatyczne zachowanie, które określić można mianem *milczenia matek*. W wielu bowiem przypadkach matki miały świadomość lub ugruntowane przypuszczenia, że ojciec czy brat wykorzystywali seksualnie córki i siostry, lecz nie ujawniały tego zjawiska z powodu jego - jak sądziły - wstydliwego charakteru, z obawy przed nadszarpięciem reputacji rodziny czy z racji ekonomicznych, widocznych szczególnie wówczas, gdy ojciec był jedynym żywicielem rodziny i jego aresztowanie oznaczało trudności materialne. Wstrząsającym potwierdzeniem tej tezy była wykonana przez oficera katowickiej policji, pod moim kierunkiem, rozprawa doktorska poświęcona zjawiskom kazirodztwa, w jednym z miast naszego województwa.

• Nieletni przestępcy i przemoc

Niepokojącym zjawiskiem jest przestępczość nieletnich, czyli młodych ludzi między 13 a 17 rokiem życia. Mimo wyraźnych spadków zarówno w liczbie nieletnich sprawców, jak i popełnionych przez nich czynów karalnych w roku 1996 (w stosunku do 1995 roku), obawy budzić musi tendencja wzrostowa w odniesieniu do czynów o największym ciężarze gatunkowym, niebezpiecznych dla życia i zdrowia, takich jak: zabójstwa, uszkodzenia ciała, bójki i pobicia, rozboje i wymuszenia rozbójnicze z użyciem

broni. W roku minionym dopuścili się aż 40 zabójstw, w tym wiele z nich popełnili z wyrafinowanym okrucieństwem.

Dramatycznie brzmi także konkluzja zawarta w policyjnym dokumencie zatytułowanym „Analiza dotycząca demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz zjawisk patologicznych wśród dzieci i młodzieży w 1996 roku”. Jego autorzy piszą bowiem, iż sposób działania sprawców w dokonywaniu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu nacechowany był bezwzględny, brutalny, często wręcz sadystycznym zachowaniem. Wiele informacji dotyczących społecznych wyobrażeń o przyczynach brutalności przyniósł sondaż przeprowadzony przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej w grudniu 1996 roku. Uczestniczący w nim respondenci za najistotniejsze ich zdaniem przyczyny brutalizacji zachowań dzieci i młodzieży uznali:

- nieodpowiednie środowisko kolegów i rówieśników,
- pokazywanie w filmach scen okrucieństwa, tortur i zabijania,
- nieodpowiedni sposób wychowania i zły przykład w rodzinie,
- zbyt łagodne kary za przestępstwa,
- pokazywanie w telewizji i w kinach kradzieży, oszustw i napadów,
- pokazywanie nieuczciwych osób piastujących wysokie stanowiska państwowe,
- pokazywanie w telewizji i w kinach wątków o łatwym i szybkim bogaceniu się,
- wulgarny język w telewizji i w radiu,
- informacje o małej wykrywalności przestępstw.

W tym zestawieniu, stanowiącym specjalny rodzaj oskarżenia, eksponowana jest szczególnie zgubna rola *mediów*, a dopiero na dalszym miejscu zły wpływ wzorów rodzinnych. Wydaje się zatem, iż mamy tutaj do czynienia ze szczególną formą samorozgrzeszenia i uderzania się dorosłych Polaków w cudze piersi. Stała jest bowiem tendencja do obarczania winą innych za niepowodzenia własnych poczynań wychowawczych czy edukacyjnych.

• Przemoc w szkole i szkoła przemocy

Drugie życie szkoły jest jednym z przejawów agresji oraz przemocy opartym na wzorach zaczerpniętych z wojska. Na rozmiary i formy *drugiego życia* niewątpliwie mają również wpływ wiedza i sposób reagowania na negatywne zjawiska w szkole przez nauczycieli i dyrek-

cję. Warto może podkreślić, iż uczniowie znają znacznie więcej form *drugiego życia* niż nauczyciele. Oprócz tych, o których wspominają jedni i drudzy (znęcanie się nad *kotami* czyli *szkolnymi nowicjuszami* ze strony *dziadków* - uczniów starszych i najstarszych), uczniowie wymieniają również formy inne, takie jak: wkładanie głowy *kota* do sedesu i spuszczenie wody (*wodnik szuwarek*), zmuszanie do śpiewu i miauczenia, mierzenie zapałką korytarza czy organizowanie *masowej egzekucji*, podczas której *dziadek* oddaje strzały z pistoletu, a stojące pod ścianą *koty* padają i udają ciężko rannych. *Wykręcili mi ręce do tyłu* - mówi Jarek, piętnastoletni uczeń I klasy jednej ze szkół zawodowych. *Ktoś otworzył klapę od ubikacji, a ktoś inny wepchnął mi głowę do środka. Później spuścili wodę, ale nic nie pamiętam, bo zacząłem się krztusić. Poczuję tylko, że na moją szyję opada mi deska klozetowa. Bolało... I tak miałem szczęście, że nie zrobili mi przekrętu. Chwytają za jaja i wykręcają ile się da. Tak dla zabawy, ale można umrzeć z bólu.* Zdarzeniem symbolicznym był ogłoszony w 1995 roku wyrok bydgoskiego sądu skazujący *dziadków*, uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Kowalewa, za znęcanie się nad *kotami*.

• Subkultury i kontrkultury: ranking przemocy

Ostatnim - choć wcale nie najmniej ważnym - elementem w tej bardzo wyrywkowej fotografii przemocy dotyczącej polskie dzieci i młodzież, jest proces ugruntowania, a nawet ekspansji, agresywnych subkultur młodzieżowych. Sporządzić można nawet szczególną hierarchizację subkultur młodzieżowych uwzględniającą potencjalne zagrożenia zjawiskami przestępczymi towarzyszącymi ich funkcjonowaniu. Z pewnością na pierwszym miejscu lokować można *szalikowców*, a na kolejnych w tym osobliwym porządku: *skinheadów*, *punków*, *metalowców* i *satanistów*. Ci ostatni, choć stosunkowo nieliczni, dopuścili się już wielokrotnie dewastacji cmentarzy czy rytualnych okaleczeń zwierząt. Z kolei skalę patologicznych zachowań *szalikowców* i niebezpieczeństwa z nimi związanych, ujawniły, transmitowane przez telewizję publiczną w połowie 1997 roku, regularne bójk kibiców warszawskich klubów: *Polonii* i *Legii* z policją, czy najnowsze akty chamstwa i wandalizmu z katowickiego *Spodka*.

• Wiedzieć, zapobiegać i karać

Sytuacja zagrożenia sprawia, iż coraz wyraźniej i bardziej jednoznacznie odchodzimy od retuszowanych - nieprawdziwych - portretów trzech podstawowych środowisk wychowawczych: *rodziny, szkoły i grupy rówieśniczej*. Ekspozowanie zagrożeń oraz korzyści wpisanych w funkcjonowanie tych wielkich instytucji społecznych, winno oznaczać rezygnację z ukazywania wyidealizowanych ich wizerunków. Apologetyczny, sporządzony na klęczkach opis rodziny i wychowawczej roli szkoły, kamufluje rzeczywiste zagrożenia, utrudniając w istocie działania o charakterze prewencyjnym, profilaktycznym i wreszcie edukacyjnym. Duże, lecz wciąż nienależycie wykorzystane, możliwości przeciwdziałania zjawiskom przemocy i patologii społecznej tkwią w przedsięwzięciach podejmowanych przez lokalny kościół, jego duszpasterzy, proboszczów, pełniących w niektórych przypadkach funkcje niekwestionowanych autorytetów. Wiadomo przecież, iż zjawiska przemocy nie są domeną *ateuszów, agnostyków i innowierców*, stanowiących w naszym kraju ledwie 10-15 % całego społeczeństwa. Dotykają na równi ludzi deklarujących przywiązanie do kościoła rzymsko-katolickiego i eksponujących trwałą wartość wskazań dekalogowych. Tym samym otwiera się wielkie pole do intensyfikacji rodzinnych, szkolnych i duszpasterskich działań z *szalikowcami*, rodzinami z problemem alkoholowym, zdominowanymi przez wszechobecną agresję i przemoc. Rodzice, nauczyciele, kościół i cała opinia publiczna winny znać skalę problemu i wspierać poczynania na rzecz jego rozwiązania. Wszak w księdze *Eklezjasty* znaleźć można symptomatyczny zapis: *gromadzić wiedzę, to gromadzić ból*. Gromadzenie wiedzy o agresji, przemocy i społecznej patologii, to gromadzenie bólu, nie po to, aby go zwielokrotnić, lecz po to, aby go łagodzić, zarówno przez skuteczną profilaktykę, jak i surowe karanie. Głośne i wielokrotnie omawiane w rodzimych mediach, nowojorskie sukcesy w walce z patologią, oparte na wzmocnieniu garnizonu lokalnej policji, publicznym potępieniu agresji, rozbudowanej prewencji i surowym, bezwzględny karaniu sprawców, warto jak najszybciej powtórzyć w warunkach polskich.

Prof. dr hab. Marek S. Szczepański

CO - KIEDY - DLACZEGO?

„Plastycy sami robią papier” donosi Super Express z 27 marca br. Ta informacja o wydarzeniu, które miało miejsce w Pracowni Projektowania Graficznego naszego Instytutu Plastyki, kierowanego przez adj. Zdzisława Żmudzińskiego, jest zaiste prawdziwa. 24 marca nieliczne grono Gości zgromadziło się na pokazie, jak się robi papier czerpany, na którym powstają grafiki, portrety i inne dzieła. Nota bene, atrakcyjne zaproszenia też wydrukowano w ramach pracownianego „rękodziela” na papierze czerpanym. Natomiast mocno przesadzone są kolejne informacje, wyczytane w tymże artykule, z podpisem BM, jakoby trzyosobowy zespół w składzie Zdzisław Żmudziński, Agnieszka Żmudzińska i Grzegorz Banaszekiewicz (zwyczajem artystów pomijam tytuły i stopnie naukowe wszystkich wymienionych) „wywalczył w ministerstwie pieniądze na zakup aparatury do produkcji papieru czerpanego”.

Dla uspokojenia wyjaśnijmy, że nie trzeba było „walczyć” o środki w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zainteresowani pozyskali je w drodze konkursu wydziałowego przy podziale grantów uczelnianych, tj. środków przyznanych przez MEN na badania własne i dzielonych wewnętrznie w Uczelni.

Tak więc bez walki o środki zainteresowani dzielnie walczyli z mieszczaństwem, kadzią, prasą, suszarką i ... prasowalnicą, by zademonstrować wytwory wspólnej twórczej pracy. A że jest to zdobycz nie na miarę każdej pracowni, poświęcimy jej artykuł w kolejnym numerze. Tymczasem zaprezentujemy „sygnalnie” zdjęcie z pokazu. Wśród siedzących od lewej: „waleczny o finanse” Prodziekan Wydziału Wychowania Artystycznego prof. Grzegorz Banaszekiewicz, inż. Zdzisław Złotkowski - projektant i wykonawca cyklu urządzeń oraz gość spotkania (nie wieczoru, bo spotkanie miało miejsce w samo południe) p. Beata Dębowska, specjalista w Dziale Naukowo-Oświatowym Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju.



Fot. A. Pietrzyk

Słuchając Jej opowieści, jakie cuda, prezentowane nawet na królewskich dworach, można wyczarować z papieru czerpanego z dodatkiem traw, płatków kwiatowych, fusów od kawy, herbaty czy kawy, można tylko życzyć twórczej fantazji artystom z tej rozwijającej się pracowni. No i, ze zrozumieniem słuchać wyzaleń adj. Zdzisława Żmudzińskiego, że tytoniu - tym bardziej niedopałków - żona Agnieszka do kadzi wrzucać nie pozwala! A może to byłby efekt na miarę XXI wieku?



Fot. Z. Żmudziński

* * *

3 kwietnia 1998 roku Częstochowski Ośrodek Promocji Kultury „Gaude Mater” podejmował sympatyków kultury hiszpańskiej z Częstochowy i Łodzi. Wszystko to stało się za sprawą studentów kierunku Filologia Germańska i prof. dra hab. Rościsława Pazuchina, który podjął pracę w Częstochowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zakładzie Filologii Germańskiej, by uczyć języka ... hiszpańskiego naszych absolwentów, którzy ten język wybrali jako drugi język

obcy. A swoją pasją do hispanistyki zdołał Ich Profesor tak zarazić, że nie bacząc na trudy z tym związane przygotowali kameralny wieczór we współpracy z „pasjonatami” z Łodzi. A jak program wskazuje, było co podziwiać. I ja tam byłam, miodu, ani hiszpańskiego wina nie piłam, ale com widziała, fotografią utrwalałam - parafrazując znane powiedzenie dzielę się z Czytelnikami wspomnieniami.



A la memoria del maestro M. Cano Tamayo

Słowo wstępne, J. GROCHOWSKA, dyr. Biblioteki Głównej WSP w Częstochowie.

- A. Machado [„La tarde”], tłum. i recytacja I. ZAJĄC, wersja oryg. S. SYGULSKA.
- I. Albeniz, A. KAŻMIERCZAK.
- N. Guillen „Capricho”, tłum. i recytacja T. CUG, wersja oryg. M. BUJAK.
- „Wahab”, fragmenty, film krótkometrażowy, Barcelona - T. SERRA.
- A. Machado [„Una noche de mayo”], tłum. i recytacja T. CUG, wersja oryg., U. ŚPIECHOWICZ.
- „Wahab”, muz., taniec K. ADAMCZYK.
- G. A. Becquer [„Mi destino”], tłum. i recytacja I. ZAJĄC, wersja oryg., K. OLSZAK.
- M. De Falla, A. KAŻMIERCZAK.
- „Clase de español”, W. KAWECKI, L. LUSZCZ (teatr LOGOS, Łódź).
- „Aria czkawki”, Kabaret „KAPOTA”, film TVP Oddział Łódź.
- Prezentacja prozy J. BALLAZ ZABALZA, Barcelona.
- P. Neruda, „La reina”, tłum. i recytacja, M. MSZYCA, wersja oryg., D. BAJON.
- F. Garcia Lorca „Zorongo”, tłum. i recytacja, S. SZALAŁAJ, wersja oryg., I. TKACZYK.
- Teatr Lalek „Arlekin”, prezentacja fragmentów spektakli opartych na folklorze hiszpańskim „Carmen” i „Noc czterech księżyców”.
- „Miniformy”, muz., ruch, taniec L. LUSZCZ, A. BAKLIŃSKA.
- Forma interdyscyplinarna - plastyka i gitara hiszpańska, B. RYCZKO.
- „Miniformy”, red. G. SAŁACIŃSKA, kamery J. JOŹWIĄK, montaż V. OKTAWIEC - KULIK, scen., muzyka i plastyka B. RYCZKO, film TVP Oddział Łódź 1997.
- Sugestie choreograficzne : K. KNOL.
- Elementy plastyczne scenografii : ACEITON, BORRAS, COMA, PLA, RIBAS, Barcelona.
- Konsultacje : U. CIEŚLIKOWSKA.
- Opracowanie komputerowe programu : J. JACHNA.
- Koordynacja : S. SZALAŁAJ.
- Impresariat : M. FLOREK.
- Organizują: Biblioteka Główna WSP, Częstochowa.
- Ośrodek Promocji Kultury GAUDE MATER, Częstochowa.
- CLUB INTERNACIONAL, Łódź.
- Współpracują : Firma ORLANDO, Łódź.
- Podziękowania : Prof. M. KORECKA - SOSZKOWSKA, Dyr. naczelny teatru lalek „Arlekin”, W. WOLAŃSKI, Łódź.

Ośrodek Promocji Kultury GAUDE MATER
Ul. Dąbrowskiego 1, Częstochowa
3 kwietnia 1998 godz. 19.00

ARLEKIN

Łódź, ul. Wólczańska 5, tel./fax (0-42) 33-08-04

Nie sposób mnie, laikowi, ocenić dokonania studentów kierunku Filologia Obca, którzy podjęli się tłumaczeń wierszy poetów hiszpańskich i we własnym przekładzie mimo lekkiej tremy i przygłuszeń podkładu muzycznego (struny - jak mówił główny „bohater” muzycznej oprawy B. Ryczko - nie wytrzymały gorącej atmosfery wieczoru) prezentowali je widowni, ale zawierzam Profesorowi Pazuchinowi. **Był z Nich dumny!** Dla mnie, wykpiwanej niekiedy entuzjastki idei, ważne było przekazane przez dr Joannę Ławnikowską-Koper, Zastępcę Dyrektora IFO, germanistkę, „ośnienie” studentów tego kierunku - germanistów: „Dlaczego takiego wieczoru my jeszcze nie urządziliśmy?” Nie ważne „dlaczego”; może trzeba było pokazać, że jest to możliwe. Teraz warto iść w ślady koleżanek i kolegów, którzy chcą zrobić coś więcej, niż pozyskać wpisy w indeksie. Redakcja życzy dalszych szczęśliwych, młodzieńczych realizacji i prezentacji, na które zaproszenia - nie ukrywam - liczy. Idźcie za wyzwaniem narodowego wieszczka Adama Mickiewicza:

„Młodości! Ty nad poziomy/ Wylatuj,
a okiem słońca/ Ludzkości całe ogromy/
Przenikaj z końca do końca”.

(Oda do młodości, w. 12-15)!



* * *

23 lutego w Wieluńskim Kolegium Nauczycielskim miał miejsce wieczór poetycki dra Zbigniewa Jakubowskiego z Instytutu Filozoficzno-Historycznego. Fakt ten odnotowały dwa lokalne pisma pisząc z uznaniem o autorze i jego twórczości. „[...] Autor zaimponował słuchaczom prostotą wyrażania wielkich uczuć. [...] Wielu wydaje się, że sztuka, nie tylko poetycka, jest gdzieś daleko, niedostępna, usytuowana poza naszą codziennością. Wydaje się, że jest nieosiągalna, ale tak naprawdę jest wśród nas. Drzemie w sercach ludzi nam znanych, żyjących w naszym otoczeniu.

Dr Jakubowski jest właśnie takim człowiekiem [...]”. Z głębokim przekonaniem chcielibyśmy i my podpisać się pod słowami Iwony Z., autorki wypowiedzi zatytułowanej dwuwierszem, zaczerpniętym z *Legandy o ukamienowaniu Szczepana Z. Jakubowskiego*: „Nie rzucajcie kamieniami w poetów...”. O to również apeluje do Czytelników Redakcja, a pracowników i studentów, którzy swoje przeżycia i refleksje wierszem wyrażają, prosi o odrobinę odwagi i udostępnienia ich dla Sympatyków naszego pisma. Dziś - spotkanie z poezją dra Zbigniewa Jakubowskiego.

NA STAROŚĆ

tak mi się ułożyła do ciebie
modlitwa
moje prośby są małe
nigdy cię nie prosiłem o sprawy zbyt wielkie
proszę cię
o pieniądze
garnitur i
sławę
proszę za moje dzieci
i za moje wiersze
śmiejesz się
wiem
że to wszystko niemódlne
i śmieszne
i żeby nie bolało
i żeby nie bolało
i żeby nie bolało
gdy
przyjdzie

.....
(niepotrzebne skreślić)

XXX

ślepe pociski słów też bolą
i każde niepotrzebne słowo
i każda niepotrzebna łąza
i każdy niepotrzebny gest
i każde niepotrzebne błoto
ślepe pociski słów też bolą

PRZEMIJANIE

w starym domu żyją
stare zegary
jak ludzie
jedne chodzą nie bijąc
inne biją nie chodząc
jak ludzie
a na ścianie od drogi wiszą zegary
trumny
czekają na
werk
czyli duszę
one duszy nie mają
ja nie mam pieniędzy
jak człowiek
a czas mimo wszystko
upływa
jak
ludziom

LEGENDA

O UKAMIENIOWANIU SZCZEPANA

Nie rzucajcie kamieniami
w poetów
zabity
poeta
może
urodzić
wiersz
.....
przeciwno
wam

dr Zbigniew Jakubowski

INSTYTUT MUZYKI WSP W CZĘSTOCHOWIE
 MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE
 zapraszają na:

KONCERT FRANCUSKÓW

konawcy:

TADEUSZ SPYRA gitara
 KRZYSZTOF POŚPIECH dyrygent
 MARIA SŁAWSKA akompaniament
 ANNA SŁAWSKA słowo o muzyce
 CHÓR

programie:

J.S.BACH MENDELSSOHN, J.ŚWIDER
 A.PIAZZOLLA

Koncert odbędzie się 04.1998 r. o godz. 17.00
 w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)
 wstęp wolny

PROGRAM KONCERTU

A.PIAZZOLLA - Milonga del Angel
 - Primavera portena

R.VIENDS - Tango en sky

J.MOREL - Bossa in re

J.BERNAMBUCO - Taniec brazylijski

TADEUSZ SPYRA gitara

J.ŚWIDER - Muzyka poranna

G.P. da PALESTRINA - Crucifixus

G.AICHTINGER - Stabat Mater

L.BARDOŚ - Cantemus

J.S.BACH - Wir eilen mit schwachen
 z kantaty nr. 78

F.MENDELSSOHN - Laudate pueri

G.B.PERGOLESI - Stabat Mater (fragmenty)

CHÓR ŻEŃSKI WSP
 KRZYSZTOF POŚPIECH dyrygent
 MARIA SŁAWSKA akompaniament





Fot. M. Zagórski



Fot. M. Zagórski

FRASZKI DRA ZBIGNIEWA GRZĄDZIELSKIEGO

KRYTYK

Wszystko bzdura,
co z innego pióra.

BAJKA

Za górami, za lasami,
demokracja jest czasami.

CZAS NA ZMIANY

Bo nie wszystkie duperele
legły razem z peerelem.

O PEWNYM POLITYKU

Wiele robi w imię nacji,
by dokopać demokracji.

INSTYTUT MUZYKI WSP W CZĘSTOCHOWIE
MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE
zapraszają na:

RECITAL FORTEPIANOWY

wykonawcy:

AGNIESZKA KĄŻMIERCZAK fortepian
MARTA POPOWSKA słowo o muzyce

w programie:

J. BRAHMS, C. DEBUSSY, I. ALBENIZ
A. MALAWSKI i inni

Koncert odbędzie się 6.05.1998 r. o godz. 17.00
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)
wstęp wolny

Widziałem wiązkę Twoich włosów
W prześwicie małego słońca

Widziałem kiedyś prześwit słońca
Które oplatało Twoje włosy

Widziałem kiedyś słońce
Które chciało być z Tobą

Ty jesteś ponad nim
Ty jesteś tym słońcem

Owiałas mnie niebieską sukienką
świat zbłękitniał

Owiałas mnie błękitną sukienką
świat pojaśniał

Owiałas mnie białą sukienką
świat ściemniał

Czy wrócić do niebieskiej sukienki?
Czy zostać?

Jan Przewłocki

ĆWIERĆWIECZE AZSu UCZELNI

Jubileusz Akademickiego Związku Sportowego, WSN - później WSP, obchodzony 23 marca 1998 roku stał się ważnym wydarzeniem dla byłych i obecnych sportowców, działaczy i sympatyków tego Związku.



Fot. S. Podobiński

Uroczysta sesja z udziałem władz AZSu, m.in. prof. dra hab. Aleksandra Ronikiera, trenera Andrzeja Giersza z Gdańska, Wojewody Częstochowskiego Szymona Giżyńskiego, Pani Prezydent Miasta Haliny Rozpondek, członka Rady Miasta Sławomira Glińskiego wraz z Małżonką, JM Rektora WSP Ryszarda Szweda, przedstawiciela PCz Zygmunta Potęgi, Prezesa AZS YAVAL Andrzeja Gołaszewskiego i innych distinguished gości, poprzedzona została odsłonięciem pamiątkowej tablicy ku czci czterech studentów naszej Uczelni: Piotra Gruszki, Andrzeja Nowaka, Andrzeja Stelmacha i Damiana Dacewicza, uczestników Igrzysk Olimpijskich w Atlancie w roku 1996.

JM Rektor R. Szwed zaznaczył w swym krótkim przemówieniu przy tej okazji, że splendor z tego faktu spływa na Uczelnię, podkreślił jednakowoż, że nakłada to na tych sportowców określone oczekiwania i wyzwania, wedle zasady „noblesse oblige”, czyli: szlachectwo zobowiązuje. Obecny Prezes AZS WSP w Częstochowie, poseł Jacek Kasprzyk dokonał podsumowania

działalności Związku, powitał gości, po czym udzielił głosu Wiceprezesowi Związku, poprzednio dwukrotnie Prezesowi AZS WSP w Częstochowie w latach 1976-1979 i w latach 1993-1995 Wiesławowi Pięcie, zarazem trenerowi sekcji tenisa stołowego AZSu Uczelni – rzuwnym i wzruszającym akcentem tej części sesji było wystąpienie trenera tenisa stołowego, działacza i kronikarza sportowego, Mieczysława Pięty (ojca Wiesława), który przekazał Władzom Uczelni okolicznościowe pamiątki. W kolejnej części Jubileuszu odznaczono sportowców i działaczy, miały miejsce wspomnienia dawnych i obecnych działaczy i zawodników oraz przemówienie JM Rektora Ryszarda Szweda, który też uczestniczył we wręczaniu odznak i nagród.



Fot. A. Pietrzyk



Fot. S. Podobiński



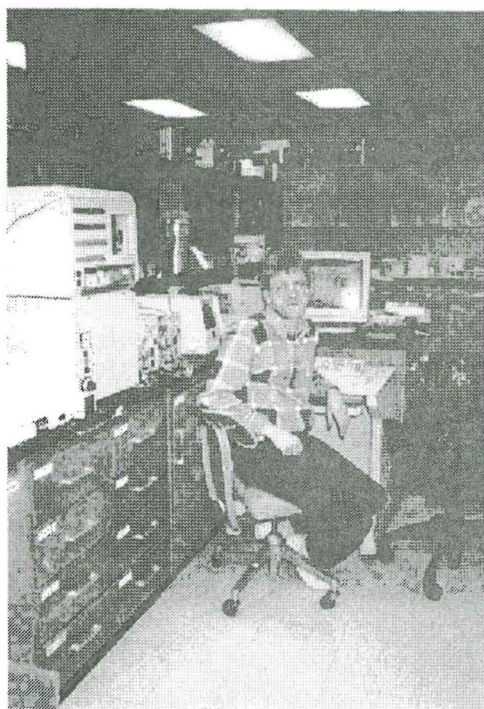
Po części oficjalnej - podczas której uczestnikom wręczono, opublikowaną na tę okazję, księgę pamiątkową pt. „25-lecie Akademickiego Związku Sportowego”, pod redakcją W. Pięty i S. Podobińskiego - odbył się uroczysty raut, który stał się okazją do serdecznych wspomnień i miłych spotkań po latach niewidzenia się.

Wieńczące Jubileusz spotkanie Władz Uczelni, Władz Związku, z udziałem Wojewody Częstochowskiego Szymona Giżyńskiego, przebiegało w autentycznie szczerzej, przyjacielskiej atmosferze, przy zapewnieniu przez Wojewodę wszelkiej możliwej pomocy Związkowi.

mgr Stanisław Podobiński

WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z dr. Ryszardem Zarzecznym, adiunktem w Zakładzie Kultury Fizycznej



A.P.: Cieszę się bardzo z naszego spotkania. Ponad rok nie było Pana w kraju. Wyjechał Pan 2 lutego 1997 roku jako stypendysta

Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej do Syracuse, NY na roczne stypendium. Teraz przebywa Pan w Columbi, MO. Skąd ta zmiana?

R.Z.: Faktycznie pobyt w Stanach Zjednoczonych rozpocząłem od Syracuse, gdzie w Uniwersytecie Stanowym Stanu Nowy Jork zacząłem realizować staż naukowy. Jak Pani wiadomo, przy ubieganiu się o stypendium trzeba wskazać ośrodek, w którym chce się realizować staż. Wybrałem zespół kierowany przez prof. Ronalda L. Terjunga ze względu na problematykę, którą się interesowałem. Dokonania Profesora znałem z literatury. Profesora poznałem też osobiście w 1993 roku, gdy przebywał w Polsce na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk. Prowadzi bardzo pokrewne badania w stosunku do tych, w których uczestniczę w kooperacji z Zakładem Fizjologii Stosowanej Instytutu Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN pod kierunkiem prof. dr hab. Hanny Kaciuby-Uściłko. W trakcie pierwszego półrocznego mego pobytu w Syracuse przyjechali „łowcy głów” i zaproponowali Profesorowi przejście do Uniwersytetu w Columbi. Profesor zabrał cały zespół, z wyjątkiem pracowników technicznych.

A.P.: Jak amerykański zespół przyjął obcokrajowca?

R.Z.: Trudno powiedzieć „amerykański”. W zespole prof. Terjunga jest trzech Amerykanów, trzech Chińczyków, dwóch Kanadyjczyków, jedna Hinduska, no i ja - Polak.

A.P.: Czy dostrzega Pan różnice w mentalności społeczeństwa amerykańskiego i naszego?

R.Z.: Niestety tak. Powiedziałem „niestety”, bo żyjąc w tamtym środowisku oceniam je jako mniej zawistne, mniej zazdrosne, mniej konfliktowe od naszego, nie wnikające w międzyludzkie zawiłości. Tam na wszystko trzeba zapracować i wszyscy mają tego świadomość. Nikt nie ma co do tego wątpliwości, że osiągnięty przez kogoś sukces jest autentycznym wymiarem jego pracy czy talentów. Profesor Terjung jest w naszym zespole przewodnikiem, rodzajem kompasu, który wskazuje, w jakim kierunku iść, by otrzymać konkretny efekt, ale nikogo nie pogania do pracy. Każdy wie, że musi pracować, by do czegoś dojść i jest odpowiedzialny. Zresztą sam profesor jest wzorem sukcesu przez pracę i swoim zachowaniem daje przykład. Lata całe pracował od godziny siódmej rano do północy z krótką przerwą na lunch. Nawet teraz, mimo swojej pozycji, pracuje całymi dniami, a i soboty, i niedzielne popołudnia spędza na pracy z zespołem. W ubiegłym roku uczestniczyłem w ogromnej konferencji międzynarodowej w Denver. Poznałem wielu wybitnych uczonych, których dokonania znałem z literatury. W czasie rozmów padały pytania o moje prace naukowe, ośrodek, z którego pochodzę i nikt nigdy nie dał mi odczuć swojej wyższości czy lekceważenia. A przecież wobec nich ja nic nie znaczę. W Polsce, niestety, takie zachowania są rzadkie.

A.P.: Nad jakim zagadnieniem Pan obecnie pracuje?

R.Z.: Badam cykl nukleotydów purynowych w aspekcie pozyskiwania energii do skurczów mięśniowych. Zawsze jestem zakłopotany, gdy mam zwięźle opisać swój obszar badawczy. Pamiętam, jak w 1995 roku, po odebraniu nagrody Ministra Edukacji Narodowej za pracę doktorską redaktor „Gazety Wyborczej” prosił o „jedno zdanie” na temat moich prac. Jedno zdanie nic nie powie, a na szerszy wykład nie ma tu chyba miejsca i czasu.

A.P.: Jest Pan absolwentem naszej Uczelni. W 1991 roku ukończył Pan studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym na kierunku Chemia. Czy spodziewał się Pan, że zamiast uczyć

dzieci chemii będzie się Pan zajmował tak poważną problematyką?

R.Z.: Mógłbym podobne pytanie zadać Pani. Pani była moją starszą, nie wypominając wieku, koleżanką na tym samym kierunku, a dziś zajmuje się Pani zupełnie czymś innym. Moje zainteresowania pracą naukową zaczęły się krystalizować dość wcześnie. Pracę magisterską na temat „Wpływ jednorazowego wysiłku siłowego oraz wytrzymałościowego na wrażliwość insulinową oraz tolerancję glukozy” wykonałem pod kierunkiem prof. dra hab. Eugeniusza Gurgula. Temat może wydawać się dziwny jak na kierunek Chemii, ale wzięło się to stąd, że równoległe z chemią studiowałem trzyletnią Pedagogikę z WF i od drugiego roku działałem w Kole Naukowym Wysiłku Fizycznego, prowadzonym przez dra Wiesława Pilisa, dzisiaj już profesora naszej WSP. Stąd moje zainteresowania i temat pracy magisterskiej, którą z przyczyn formalnych musiałem realizować na kierunku Chemia. Już na piątym roku pracowałem jako pracownik techniczny w Zespole Kultury Fizycznej, później jeszcze przez semestr nie było - mimo starań przełożonego - miejsca dla mnie na etacie dydaktycznym. No, ale po co wspominać czasy dziwne i przykre.

A.P.: Czy doświadczenia pozyskane w trakcie stażu będzie mógł Pan wykorzystać w macierzystym Zakładzie?

R.Z.: O to samo pytała komisja kwalifikacyjna Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w trakcie rozmowy wstępnej, gdy ubiegałem się o stypendium. Widać sponsorzy nie chcą inwestować w człowieka, którego umiejętności nie będą mogły być wykorzystane. Dzięki temu, że współpracuję z innymi ośrodkami w kraju, bogatszymi w aparaturę badawczą, zdołałem przekonać komisję do swojej kandydatury. Zakład Kultury Fizycznej, w którym pracuję, ma skromną bazę aparaturową i - jak na razie - tragiczną sytuację lokalową. W takich warunkach trudno się rozwijać. Ale, jak dowiedziałem się, Władze Uczelni deklarują pomoc w rozwiązaniu niektórych, na razie przynajmniej lokalowych, problemów.

A.P.: Wiadomo mi, że Pański przyjazd na krótko do Polski nie ma nic wspólnego z urlopem i chęcią odwiedzenia bliskich.

R.Z.: Do Polski przyleciałem na zaledwie 14 dni. Za bliskimi bardzo tęsknię, ale ze zrozumiałych względów nie mogę pozwolić sobie na wizyty

w kraju. Przez kilka miesięcy pobytu w Ameryce wspierała mnie swoją obecnością żona Dorota i wtedy wykorzystywaliśmy każdy wolny weekend na zwiedzanie Stanów Zjednoczonych. Było to możliwe dzięki wielkiej serdeczności prof. Terjunga, który pożyczał nam samochód, a że benzyna tam jest bardzo tania, udało nam się niejedno zobaczyć. Wspomnień mamy mnóstwo, a i fotografii niemało. Myślę, że rozmowa nad albumami zajęłaby nam wiele godzin. Ale wracając do Pani pytania. Faktycznie do Polski musiałem przyjechać, by stawić się na rozmowę kwalifikacyjną przed Komisją Fundacji Kościuszkowskiej. Po rocznym pobycie na koszt Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej prof. Terjung zaproponował mi dalszy pobyt, który finansuje z własnego grantu. Nie mógł sobie pozwolić na finansowanie dłuższego pobytu niż osiem miesięcy i sam zaproponował mi ubieganie się o stypendium amerykańskie. Tak się składa, że nie wystarczą rekomendacje, trzeba się stawić przed komisją, dla kandydatów z Polski - w Polsce.

A.P.: Jak Pan sądzi, czy rekomendacje przywiezione po rocznym pobycie w amerykańskim ośrodku pomogą Panu zakwalifikować się na kolejne stypendium, tym razem amerykańskie? Fakt, że prof. Terjung zatrzymał Pana oferując własne stypendium jest niewątpliwie dowodem uznania dla Pana pracy. Jak Pan ocenia swoje szanse?

R.Z.: Mój aktualny pobyt w Stanach Zjednoczonych może być właśnie argumentem na „nie”. Fundacji chodzi bowiem o to, by dać szansę wielu młodym ludziom rozwoju w amerykańskich placówkach naukowych, które dysponują wspaniałym sprzętem i doskonałą kadrą naukową. Ale zobaczymy, czy opinia, z jaką się spotkałem co do zasad kwalifikacji, potwierdzi się w moim przypadku.

A.P.: Panie Ryszardzie, pozwolę sobie na osobistą uwagę. Wyraźnie Pan zeszczupłał. Czy nie odpowiada Panu amerykańska kuchnia, czy od rana do nocy Pan pracuje?

R.Z.: Powiem szczerze. Będąc w kraju wydawało mi się, że bardzo dużo pracuję. To jednak nic, albo bardzo niewiele, wobec stylu pracy w zespole prof. Terjunga. Tam wszyscy pracują od 8⁰⁰ do 18⁰⁰, pracują nawet w weekendy. Przez pierwszy rok pobytu w Stanach Zjednoczonych pracowałem wyłącznie naukowo, od niedawna uczestniczę również w wykładach i seminariach z bio-

chemii i fizjologii prowadzonych w ramach studiów doktoranckich w Akademii Medycznej. A kuchnia amerykańska? Czy mi odpowiada? Musi. Przy tym stylu pracy człowiek, zwłaszcza samotny, żywi się hot-dogami, hamburgerami, pizzą w barach typu Mc Donald's, czy w domu - mrożonkami. To na dłuższą metę nie jest ani zdrowe, ani przyjemne. Często tęsknię za kapuśniakiem czy moim ulubionym czerwonym barszczem.

A.P.: Wspomniał Pan na wstępie, że zespół badawczy prof. Terjunga jest bardzo „międzynarodowy”. Czy dzięki temu poznał Pan już kuchnie i obyczaje innych narodów?

R.Z.: W czasie pobytu w Syracuse można powiedzieć poznawaliśmy się. Niejeden kolega był w podobnej sytuacji jak ja - z prowizorycznym domem, zapracowany od rana do wieczora. „Scalił” nas czas i wspólne przejście do nowego dla wszystkich ośrodka. Wspólnie weszliśmy w nową, obcą dla wszystkich nas, społeczność. Teraz spotykamy się czasem na gruncie towarzyskim. Spędziliśmy wspólnie Sylwestra i wtedy każdy - tak się umówiliśmy - musiał przynieść jakąś narodową potrawę.

A.P.: Co Pan zaserwował?

R.Z.: Schab w warzywach.

A.P.: Jak pewnie Panu wiadomo, odżyła idea utworzenia Uniwersytetu w Częstochowie. Jak Pan, w pewnym sensie z perspektywy pobytu i poznania amerykańskiego uniwersytetu, ocenia szanse, by w naszym mieście, dziś jeszcze wojewódzkim, powstał uniwersytet?

R.Z.: Odpowiedź pewnie nie zadowoli Pani. Perspektywa zza oceanu nie ma tu wielkiego znaczenia. Najważniejsze są polskie realia i wymogi stawiane placówkom tej rangi przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Bez połączenia się funkcjonujących w mieście Uczelni i bez pozyskania praw doktoryzowania w zakresie dwóch dyscyplin humanistycznych nie mamy szans. Nadzieją jest tylko realizacja koncepcji połączenia kilku ośrodków, na bazie połączonej kadry pokonanie poprzeczki stawianej przez RGSzW, ale to kolejna reforma, których, jak słyszę, dziś w Polsce niemało. Na które starczy środków, czas pokaże.

A.P.: No cóż, proszę więc dalej prężnie działać naukowo, wracać szybko z habilitacją i tym sa-

mym wzmocnić nasze szanse. Każda przecież habilitacja to cegiełka do wymarzonego gmachu uniwersytetu.

R.Z.: Z habilitacją raczej nie wrócę, ale z pewnością wzbogacę swoje dokonania naukowe. Tam w Stanach Zjednoczonych pracuje się nad jednym artykułem niekiedy rok, by był takiej rangi, by najlepsze czasopisma naukowe zechciały go umieścić. Nie ilość, ale jakość znaczy.

A.P.: Życzę Panu wielu osiągnięć naukowych, no i wygrania konkursu o stypendium. Dziękuję, że znalazł Pan czas na rozmowę i liczę na dalszą korespondencję dla naszych Czytelników.

*Z dr. Ryszardem Zarzecznym rozmawiała
Anna Pietrzyk*



Południowo-zachodnia część Stanu Colorado

JESZCZE RAZ O PRACY LEKTORA JĘZYKA POLSKIEGO ZA GRANICĄ:

Czego lektor może się nauczyć w Wiedniu?



Ze zbiorów E. Hurnik

Do numeru 2 (tegorocznego) „Res Academiae” napisałam kilka słów na temat mojej trzyletniej pracy lektorskiej w Wiedniu. Dzisiaj chciałabym o pobycie nad Dunajem napisać trochę inaczej, tzn. podzielić się z Państwem refleksjami na temat: co pobyt za granicą oferuje lektorowi.

Z pewnością korzyść jest (czy raczej, może być) większa, gdy trafia się do dużego miasta, do miejsca, które jest centrum kultury. A do takich miejsc niewątpliwie Wiedeń się zalicza, chociaż entuzjaści np. kultury anglosaskiej lub francuskiej byłiby innego zdania (rzecz charakterystyczna, fanatycy Paryża i Londynu na ogół nie

lubią Wiednia). Ja jednak pokochałam Wiedeń (z wzajemnością - miasto potrafi odwzajemnić sympatię) i mam nadzieję, że Państwo zechcą zrozumieć mój entuzjazm dla tego jedyne go w świecie, magicznego miejsca.

W Centrum Wymiany Akademickiej, które było moim „pracodawcą” w Wiedniu, otrzymałam broszurę: „Co oferuje Wiedeń”. Była mi ona bardzo pomocna, gdy stawiałam pierwsze kroki na wiedeńskim bruku. Broszura ta zawierała różne potrzebne, ważne adresy: ambasad, konsulatów, muzeów, instytutów i innych placówek kulturalnych różnych krajów - oraz mniej ważne: kawiarni, winiarni, lokali typowych dla krajobrazu Wiednia. Można było w niej znaleźć także najpotrzebniejsze i najbardziej charakterystyczne wyrażenia zaczerpnięte z wiedeńskiego dialektu np. wiele zwrotów potocznych oraz nazwy potraw, które „po wiedeńsku” określa się inaczej niż w języku niemieckim. To tylko pozornie mało ważna sprawa, gdyż znajomość tych zwrotów i nazw znacznie ułatwiała życie codzienne. I to był jeden z pierwszych sposobów „edukacji”; w trakcie pobytu w Austrii starałam się pogłębiać znajomość tych właśnie, „nieoficjalnych” rejonów języka, zwrotów idiomatycznych. Nie pozna się wszak lepiej innego narodu, jego mentalności, zainteresowań, postawy wobec życia jak

poprzez język. Już sam fakt, że wiedeńscy mają kilkanaście nazw na określenie kawy (tj. zależnie od sposobu jej przyrządzania), świadczy o ich kulturze kulinarnej. Kiedy do Wiednia przybyła moja córka i zaczęła uczęszczać do szkoły, poznałam sporo wyrażen z języka uczniowskiego, luźnego i nieskrępowanego.

Skoro już mowa o kawiarni, to warto jej poświęcić kilka słów. Kawiarnia wiedeńska to nie tylko miejsce, gdzie się pije kawę. To instytucja o ponad stuletniej tradycji; prawdziwy rozkwit kawiarnianego życia nastąpił u schyłku ubiegłego stulecia i związany był z wiedeńską bohemą artystyczną belle époque. Kawiarni jest wiele, każda ma swoją tradycję, atmosferę, swoją klientelę; szanujący się wiedeńczyk odwiedza przede wszystkim te lokale, w których zachowany zostaje dawny wygląd i wystrój wnętrza. Przyznać muszę, że w kawiarniach wiedeńskich spędziłam sporo czasu (już choćby dlatego, że znajomi spotykają się głównie w kawiarniach); był to bardzo przyjemny sposób edukacji. Na swoje usprawiedliwienie mogę dodać, iż instytucja kawiarni końca XIX wieku znajduje się w obszarze moich zainteresowań badawczych; z kawiarnianego obyczaju wywodzi się felieton wiedeński, któremu poświęciłam artykuł wygłoszony na konferencji naukowej w roku 1997 (WSP Częstochowa).

Pierwsze kroki w czasie wolnym od pracy cudzoziemiec kieruje na ogół do muzeów, a tych jest w Wiedniu tak wiele, że trudno zdecydować się na wybór. Zaczyna się oczywiście od Muzeum Historii Sztuki - po to, by nieustannie tam wracać. W zbiorach tego muzeum znajdują się wszak płótna Velasqueza, włoskich mistrzów renesansu i baroku, a przede wszystkim - Breugla. Wraca się także do Muzeum Historycznego Wiednia, do Belwederu i innych. Są także muzea mniej znane, które odwiedza się po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. Do takich muzeów należy niezwykle interesujące Muzeum Pochówku, zawierające eksponaty związane z dawnym i obecnym ceremoniałem pogrzebowym, z „rekwizytornią śmierci”. Jest to miejsce ze wszech miar szczególne, gdyż odślania istotny stosunek wiedeńczyków do spraw życia i śmierci. Wiedeńska kultura jest nie tylko kulturą życia, przyjemnego spędzania czasu (das Leben genießen), to także kultura śmierci (das Sterben genießen), rozwijana szczególnie od czasu Marii Teresy i Mozarta. To w Wiedniu znajduje się cmentarz z końca XVIII i początku XIX, zachowany w stylu biedermeier, pełen starych nagrobków z napisami w różnych językach, także

w polskim. To tutaj znajduje się mogiła, w której został prawdopodobnie pochowany Mozart. Na obrzeżach Wiednia jest Cmentarz Bezimiennych, gdzie grzebie się niezidentyfikowane zwłoki wyłowione z Dunaju. Cmentarze były również terenem moich wypraw; tam można znaleźć groby pisarzy i artystów, np. Gustawa Klimta, któremu poświęcam sporo miejsca w przygotowywanej obecnie książce.



Ze zbiorów E. Hurnik

Wiedeń, zwłaszcza stare miasto, jest jednym wielkim muzeum. Jeden spacer po Ringu daje więcej niż wielokrotne czytanie przewodników i obszernych opisów. Spacer taki unaocznia, jak rodziła się tradycja miasta, jak nakładają się w nim „złoża” kultury rzymskiej, średniowiecznej, barokowej, dziewiętnastowiecznej. Wiedeń był miastem secesji. To tutaj wystąpiła generacja artystów, którzy zwrócili się przeciw historyzmowi i akademizmowi w sztuce; pełnej przepychu architekturze Ringu, oddającej potęgę monarchii habsburskiej, przeciwstawili nową sztukę, którą symbolizuje gmach Secesji. Ten aspekt wiedeńskiej kultury jest mi szczególnie bliski; przedmiotem moich badań jest krąg artystyczny Wiedeńskiej Moderny. Pobyt w Wiedniu pozwolił na skonkretyzowanie tematu badawczego i zaoferował źródła i sposoby opracowania tej problematyki.

Wszystkie zwiedzane obiekty - muzea, galerie, kawiarnie, cmentarze, parki z pomnikami i ulice z plakatami politycznymi - to bodaj najbardziej podstawowe źródła wiedzy o kulturze austriackiej. Źródła niezastąpione, bo pozwalają ogarnąć jej złożoność. Wiedzę tę mogłam - poza użytkowaniem ściśle naukowym - wykorzystać również na zajęciach ze studentami, np. porównując modele kultury - polskiej i austriackiej, konfrontując je ze stereotypowymi wyobrażeniami na temat tego co „polskie” i co „austriackie”. A takie porównania zawsze pozwalają dowiedzieć się czegoś więcej - o nas samych.

dr Elżbieta Hurnikowa

500. MIĘDZYNARODOWE TARGI W LIPSKU



Forum dyskusyjne na Targach w Lipsku, od lewej: G. Kurpanik-Malinowska, Anna Dorn, S. Podobiński

Targi odbywały się po raz pięćsetny, po raz pierwszy jednak w nowych halach pleksiglasowo-metalowych, zaprojektowanych supermodernie przez habsburskiego architekta, dwadzieścia kilka kilometrów od centrum Lipska (3 kwadrans tramwajem), w kierunku Dachau - długą ulicą Dachaustraße.

„Punktem ciężkości”, tj. honorowym gościem Targów, była Rumunia - dwa lata temu Polska, która będzie gościem honorowym we Frankfurcie nad Menem w roku 2000, gdzie Wydawnictwo naszej Uczelni też - być może - będzie miało znów swoje stoisko. Na tegorocznych targach nasze Wydawnictwo było jedynym wydawnictwem z Polski z własnym Forum. Rumunia jednak była uobecniiona na Targach jedynie formalnie.

O Targach frankfurckich zawsze było głośno - w XVII wieku pisał już o nich Jan Andrzej Morsztyn: „...nie tyle książek frankforckie jarmarki, ... jak ja mam bólu (miłości - S.P.) dla swej Katarzyny”. Na targach w Lipsku Wydawnictwo naszej Uczelni - jako jedyne z Polski - nie tylko uczelniane, miało własne, udostępnione przez Organizatorów - forum dyskusyjne, o którym informacja weszła do trzystu kilkudziesięciu tysięcy informatorów targowych. Forum z udziałem moderatorki - tłumaczki i germanistki Gizeli Kurpanik-Malinowskiej, odbyło się z udziałem pisarki niemieckiej Anne Dorn z pisma „Die Horen” - najambitniejszego pisma krytycznoliterackiego w Niemczech. Wydawnictwo WSP w Częstochowie prowadzący spotkanie zapowiedział jako jedyne w Polsce, które promuje ambitnych pisarzy niemieckiego obszaru językowego: G. Kurpanik-Malinowska przełożyła na język polski powieść austriackiego pisarza Roberta Schneidera *Schlafes Bruder* -

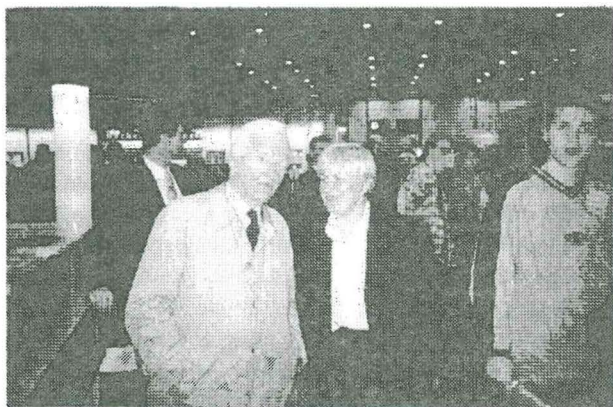
Brat snu, pisarza obecnego na Targach, którego powieści są filmowane i przekładane na kilkadziesiąt języków; szwajcarskiego filozofa Nicolasa Taurellusa, w przekładzie i opracowaniu Stefana Polarona (moderatorka rozdała materiały o Taurellusie zebranych); niemieckiego pisarza - Kurta Drawerta *Monolog eines Deutschen - Monolog Niemca* w przekładzie Kurpanik-Malinowskiej, wydanego dwujęzycznie przez nasze Wydawnictwo. Prezydium Forum tworzyli wspomniana pisarka Anne Dorn z Köln, tłumaczka i redaktor Wydawnictwa. Spotkanie było także okazją do prezentacji refleksji na temat dawnego i współczesnego totalitaryzmu. Słowo *Auschwitz* powoduje... opuszczanie sali przez Niemców - w rozmowach niektórzy z nich stwierdzili, że oni za wojnę już ponieśli kosztą i upokorzenia, i by przestać im o tym przypominać - „są kwita” (! ?).

Podczas kolejnych dni targów odbyły się spotkania z polskim muzykiem Władysławem Szpilmanem i pisarzami: Andrzejem Szczypiorskim, Anną Bolecką, Nataszą Goerke, Olgą Tokarczuk i Ryszardem Krynickim. W Instytucie Polskim w Lipsku (Polnisches Institut, który niebawem otrzyma piękną siedzibę w samym sercu Lipska), odbywały się spotkania z pisarzami polskimi, także jednak z Przewodniczącym Stowarzyszenia Pisarzy Izraela Lwem Berińskim - niedawnym imigrantem z ZSRR; z pisarką i tłumaczką niemiecką Karin Wolff, która prezentowała w swoim przekładzie wspomnienia dzieci żydowskich z Polski - ofiar Holocaustu. Czytany ten tekst wycisnął łyż w oczach wielu słuchaczy, także samej pisarki.

W Bibliotece tego Instytutu znalazło się wiele prac naszego Wydawnictwa. W spotkaniach z pisarzami z Polski żywy udział w dyskusji brali reprezen-

tanci naszej Uczelni, za co twórcy ci dziękowali. Wieczorami - w Klubie Bertelsmanna (Bertelsmann's Club) - odbywały się spotkania właścicieli i szefów Wydawnictw, pisarzy, introligatorów, krytyków, radiowców, grafików książkowych, przedstawicieli innych mediów - przy winie i kawie, fundowanych przez Związek Wydawców Niemieckich. Brylowali na nich m.in. właściciele ambitnego i bogatego wydawnictwa z Berlina „Volk und Welt”, także jednak Kurt Drawert, którego podobizna wraz z krótkim biogramem prezentowana była wśród siedemdziesięciu wybitności związanych z Lipskiem, obok Fichtego, Lutra, Goethego, Blocha, Leibniza, Schillera, Novalisa i wielu innych. Karl Dedecius, który pośrednio sprawił, że Drawert - były lipszczanin, zamieszkał w Darmstadzie k. Frankfurtu n. Menem i kreowany jest na czołowego twórcę niemieckiego, sprawił, że Drawert od kilkunastu dni przebywa właśnie w Polsce na stypendium pisarskim w Willi Decjusza w Krakowie. Dedecius, urodzony w niemieckiej rodzinie w Łodzi, jako żołnierz Wehrmachtu, później jeńiec w ZSRR, od lat 50. mieszkający w Niemczech Zachodnich i kierujący tam Instytutem Niemiecko-Polskim w Darmstadzie, wypromował w Niemczech i w świecie obecną noblistkę Wisławę Szymborską, przekładając Ją na niemiecki.

Spotkania wydawców w Auerbach's Keller (Gospodzie u Auerbacha), gdzie tytułowy Faust Goethego spotykał się z Mefistem, były również bardzo frapujące, zwłaszcza że duch Mefista krąży tam jeszcze..., a może i Fausta?



dr G. Kurpanik-Malinowska w towarzystwie byłego Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Richarda Freihera von Weizsäckera

Książki Wydawnictwa naszej Uczelni prezentowane były i na zbiorowym stoisku wydawnictw polskich pod nazwą Bücher aus Polen (Książki z Polski) - wszystkie zawiezione do Lipska w dwu wielkich torbach prace z naszej Uczelni trafiły po Targach do Instytutów i Bibliotek Polskich w Niemczech oraz do rąk germanistów i sławistów niemieckich, zajmujących się zawodowo kulturą polską.

Uobecnienie naszej Uczelni - i faktyczne, i formalne - w wysokonakadowym informatorze - pod nazwą „Verlag der Pädagogischen Hochschule Tschenstochau”, i podczas forum dyskusyjnego na targach oraz dyskusji i spotkań u Bertelsmanna, wydaje się istotne.

Wydawnictwo naszej Uczelni przygotowuje już - z myślą o Targach we Frankfurcie nad Menem w roku 2000, gdy Polska będzie „punktem ciężkości”, prace z zakresu szeroko rozumianych kontaktów kulturowych, polsko-niemieckich. Podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie zostały przeprowadzone kolejne rozmowy z Ośrodkiem Kultury Niemieckiej w Warszawie, który zapewnił wsparcie część edycji prac z tego zakresu wydawnictw naszej Uczelni.



Redaktor S. Podobiński na tle obiektu Międzynarodowych Targów w Lipsku



mgr Stanisław Podobiński

WAŻNE I CIEKAWY**W TROSCE O NAUCZYCIELSKI GŁOS**

Główny Inspektor Pracy wystąpił do Ministra Edukacji Narodowej z wnioskiem o spowodowanie opracowania i wdrożenia programów zapobiegania chorobom zawodowym nauczycieli, które powstają w wyniku nadmiernego wysiłku głosu w czasie zajęć dydaktycznych. Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego został zobowiązany do przeprowadzenia analizy możliwości rozwinięcia systemu studiów podyplomowych kształcących

kadre specjalistyczną w zakresie prowadzenia zajęć z techniki emisji głosu oraz higieny pracy głosu oraz do przeprowadzenia analizy możliwości wprowadzenia w uczelniach kształcących nauczycieli zajęć w zakresie głosu. Nasza Uczelnia jest otwarta na tę inicjatywę - powiedziała Prorektor ds. Nauczania i Wychowania. Już teraz prowadzone są zajęcia z logopedii, emisji głosu i kultury żywego słowa.

GŁOS DO DYSKUSJI O URLOPACH AKADEMİKÓW

W numerze 1/1998 na stronach 8-10 publikowaliśmy fragment zacytowany z pisma *Prawo i Gospodarka*, przedstawiający stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie interpretacji przysługujących nauczycielom akademickim praw do urlopu wypoczynkowego. Publikowaliśmy nie tylko ze względu na oczekiwane zainteresowanie zagadnieniem, ale również z tego tytułu, że sprawę wniosły pracownice naszej Biblioteki. 12 marca mgr Joanna Grochowska, Dyrektor Biblioteki Głównej naszej Uczelni otrzymała z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich kolejną korespondencję w tej sprawie (podpisaną przez Głównego Specjalistę mgr Elżbietę Wichrowską), którą dalej przedstawiamy.

W nawiązaniu do poprzedniej korespondencji informuję, iż Główny Inspektor Pracy poinformował Rzecznika Praw Obywatelskich, iż jego zdaniem brak jest podstaw prawnych do przyjęcia zasady, że urlop wypoczynkowy określany w tygodniach nie powinien być udzielany na dodatkowe dni wolne od pracy.

Art. 108 ustawy z dnia 12 września 1991 roku o szkolnictwie wyższym (DZ.U. Nr 54, poz. 254 ze zm.) - zdaniem Głównego Inspektora Pracy - w sposób kompleksowy reguluje problematykę urlopów wypoczynkowych tej grupy zawodowej i w tym zakresie nie mają zastosowania przepisy Kodeksu pracy. Stanowisko zajęte w powyższej sprawie przez Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie jest nadinterpretacją zarówno art. 108 ustawy o szkolnictwie wyższym, jak też art. 154 § 3 Kodeksu pracy. Główny Inspektor pracy polecił Okręgowemu Inspektorowi Pracy w Krakowie sprostowanie stanowiska zawartego w piśmie prewencyjnym, które było

przesłane w czerwcu 1997 r. do dyrektorów wszystkich szkół wyższych w Krakowie. Ponadto wszystkie okręgowe inspektoraty pracy otrzymały informacje dotyczące sposobu obliczania urlopu wypoczynkowego nauczycieli akademickich, w tym również pracowników bibliotecznych.

Rzecznik Praw Obywatelskich podzielił stanowisko Ministra Pracy i Polityki Socjalnej co do konieczności - w razie określania wymiaru urlopu wypoczynkowego w innych jednostkach niż dzień roboczy np. w tygodniach - całościowego uregulowania problematyki udzielania tak określonego urlopu w ustawie regulującej prawa i obowiązki danej grupy pracowników.

Rzecznik podzielił także pogląd Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, iż słuszną jest zasada, w myśl której powszechnie obowiązujące przepisy Kodeksu pracy winny wyznaczać gwarantowany wszystkim pracownikom poziom uprawnień i świadczeń związanych z wykonywaniem pracy w ramach stosunku pracy. Zasada ta powinna być także w pełni respektowana przy udzielaniu urlopu pracownikom korzystającym z dodatkowych dni wolnych od pracy w rozumieniu art. 1291 i art. 1292 Kodeksu pracy, których urlop liczony jest w innych jednostkach czasu niż dzień.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich zasada ta powinna być w pełni respektowana w projektowaniu nowych regulacji w obszarze prawa pracy, w tym dotyczących pracowników zatrudnionych w szkolnictwie wyższym.

Przedstawiając powyższe uprzejmie informuję, iż Rzecznik Praw Obywatelskich nie znajduje podstaw do podejmowania dalszych kroków w tej sprawie.

KODEKSU ETYKI CIĄG DALSZY

Dziś kolej na piąty rozdział *Kodeksu Etyki* opracowanego przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Akademii Nauk pt. *Dobre obyczaje w nauce*. Dziś adresatami przypomnienia będą głównie pracownicy samodzielni, których liczba, ku powszechnej radości, w Uczelni rośnie. Oni bowiem mają prawo i przywilej oceniać prace i dorobek naukowy innych, a Ich powinnością jest czynić to zgodnie z zasadami Kodeksu Etyki.

ROZDZIAŁ 5

PRACOWNIK NAUKI JAKO OPINIODAWCA

5.1. Pracownik nauki wyraża swą opinię o cudzej pracy i dorobku naukowym wnikliwie, bezstronnie i konkretnie.

Opinie zdawkowe, grzecznościowe opinie przychylnie, jak też złośliwe opinie negatywne są niedopuszczalne. Sporządzenie opinii zasłużenie negatywnej jest kłopotliwe, ale pracownik nauki uważa to za swój obowiązek, od którego nie należy się uchylać.

Pracownik nauki jest szczególnie odpowiedzialny za rzetelne i obiektywne opiniowanie prac doktorskich i habilitacyjnych.

5.2. Pracownik nauki stara się przygotować swą opinię w terminie.

Umyślne lub wynikające z zaniedbania opóźnianie sporządzenia opinii jest niedopuszczalne. Udostępnianie opiniowanej pracy osobie trzeciej, tak aby mogła ją ona wcześniej wykorzystać, jest niedopuszczalne.

5.3. Opiniując pracę przeznaczoną do publikacji, pracownik nauki powinien rozważyć swą kompetencję do oceny i stwierdzić właściwość przedmiotową pracy, jej wartość naukową i brak jawnych błędów.

Do publikacji należy dopuścić tylko wypowiedź o charakterze naukowym. Treść wypowiedzi powinna wzbogacać wiedzę naukową lub przyczyniać się do jej upowszechnienia. Ma być sformułowana z należyłą ścisłością i krytycyzmem, a zawarte w niej wywody mają być poprawnie skonstruowane, tekst pracy powinien świadczyć o rozeznaniu autora w tej dziedzinie nauki, do której opiniowana praca należy.

5.4. Ani promotor, ani opiniodawca rozprawy doktorskiej nie powinni angażować się w opracowanie jej treści w stopniu uprawniającym do współautorstwa rozprawy.

5.5. Pracownik nauki dba o to, aby krytyka, dyskusja i polemika naukowa prowadzone były z poszanowaniem zasad egalitaryzmu, rzeczowości i rzetelności.

Zasada egalitaryzmu zapewnia wszystkim uczestnikom dyskusji lub polemiki równoprawny udział niezależnie od stanowiska i tytułów naukowych. Zasada rzeczowości wyklucza nadawanie krytyce lub polemice charakteru personalnego. Zasada rzetelności potępia deformowanie przedmiotu krytyki w celu jego ośmieszenia lub łatwiejszego stawiania zarzutów.

5.6. W swej działalności opiniodawczej i krytycznej pracownik nauki powinien oceniać i propagować stosowanie kodeksu dobrych obyczajów w nauce.

DOKUMENTY**Zarządzenie wewnętrzne R 0210/16/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 06.04.1998 roku****w sprawie: powołania Komisji ds. przeglądu stanu organizacji i zarządzania w Uczelni**

Na podstawie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz. 385) oraz § 40 ust. 3 Statutu WSP w Częstochowie, stanowiącego załącznik nr 1 do zarządzenia wewnętrznego R 0210/12/95 Rektora WSP z dnia 19 września 1995 r., zarządzam:

§ 1

1. Powołuję Komisję ds. przeglądu stanu organizacji i zarządzania w Uczelni, w składzie:
Przewodniczący: prof. dr hab. Jacek Kasperczyk
Członkowie:
 - z-ca Dyrektora ds. ekonom.: p. Janusz Pawiński
 - prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul
 - prof. dr hab. Wiesław Pilis
 - prof. dr hab. Stefan Folaron
 - prof. Grzegorz Banaszkiewicz
 - dr Ryszard Miszczyński
 - mgr Joanna Grochowska
 - przedstawiciel RZ ZNP
 - przedstawiciel KZ NSZZ „Solidarność”
 - mgr Maciej Pełka - sekretarz Komisji
2. Na wniosek Przewodniczącego w pracach Komisji mogą również brać udział - z głosem doradczym - osoby spoza jej składu określonego w ust. 1

§ 2

Do zadań Komisji należeć będzie:

- 1) przegląd obecnego stanu organizacji i zarządzania w Uczelni, w następującym zakresie:
 - struktura organizacyjna Uczelni;
 - kompetencje organów statutowych;
 - przepływ informacji między jednostkami organizacyjnymi;
 - aktualność wewnętrznych aktów normatywnych Uczelni (regulaminy i instrukcje).
- 2) opracowanie propozycji zmian w powyższym zakresie oraz harmonogramu ich wprowadzania;
- 3) opiniowania projektów nowych uregulowań wewnętrznych w tymże zakresie.

§ 3

Termin wykonania zadań Komisji określonych w § 2 pkt 1/ i 2/ ustaliam na dzień 31 maja 1998 r. a określonych w § 2 pkt.3/ - sukcesywnie do końca kadencji.

§ 4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

* * *

**Zarządzenie wewnętrzne R 0210/17/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 07.04.1998 r.**

w sprawie opłat za miejsce w domu studenta i odpłatności za obiady w stołówce studenckiej WSP

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385) zarządzam co następuje:

§ 1

Ustalam opłatę wnoszoną przez studenta za m.-c marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1998 r. w wysokości:
Dom studenta Nr 6 „Skrzat” za 1 miejsce - 100 zł
Studentom pobierającym stypendia w wysokości równej i wyższej niż opłata za miejsce w DS -
ww. koszty potrącane są ze stypendiów.

§2

Odpłatność studenta za korzystanie z wyżywienia w stołówce studenckiej (obiady) równa jest kosztowi surowca zużytemu do jego wyprodukowania i wynosi od maja 1998 r. - 3,20 zł

§3

Odpłatność dla studenta za obiady nieabonamentowe (jednorazowe) wynosi od maja 1998 r. - 7,00 zł

§4

Traci moc Zarządzenie wewnętrzne R0210/29/97 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 26.09.1997 r. w sprawie opłat za miejsce w domu studenta i odpłatności za obiady w stołówce studenckiej WSP.

§5

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 01.03.1998 r.

* * *

**Zarządzenie wewnętrzne R 0210/18/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 04.05.1998 r.**

w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej na rok akademicki 1998/99.

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385) zarządzam

§1

Powołuję Uczelnianą Komisję Rekrutacyjną na rok akademicki 1998/99 w następującym składzie:

1. **Przewodniczący:** dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela
2. **Sekretarz:** mgr Elżbieta Merczyńska

Członkowie:

3. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy: dr Henryk Kołodziej
4. Wydział Filologiczno-Historyczny: dr Dariusz Złotkowski
5. Wydział Pedagogiczny: dr Janusz Wojtyna
6. Wydział Wychowania Artystycznego: adj. Jarosław Kweclich
7. Przedstawiciel Kuratorium Oświaty: mgr Anna Rychter
8. Przedstawiciel studentów: Andrzej Hantz

§2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

**Zarządzenie wewnętrzne R 0210/19/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 05.05.1998 r.**

**w sprawie: opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w WSP
w Częstochowie.**

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385), w związku z Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23.02.1998 r. w sprawie maksymalnej wysokości opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w roku akademickim 1998/99 (pismo MEN Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego Nr DNS-R-4100/13/98 z 25.02.1998 r.)

zarządzam

§ 1

Osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w WSP w Częstochowie w roku akademickim 1998/99, wnoszą opłatę:

- 1) **60 zł** - dla kandydatów na kierunki studiów, na których postępowanie kwalifikacyjne obejmuje sprawdzian predyspozycji i uzdolnień do studiowania na danym kierunku.
- 2) **50 zł** - dla kandydatów na studia na pozostałych kierunkach.

§ 2

Traci moc Zarządzenie wewnętrzne R 0210/8/97 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 07.04.1997 r. w sprawie opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w WSP w Częstochowie.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

* * *

**Zarządzenie wewnętrzne R 0210/20/98 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
z dnia 05.05.1998 r.**

**w sprawie: zasad gospodarowania funduszami z rekrutacji kandydatów na studia dzienne
i zaoczne na rok akademicki 1998/99.**

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385), w związku z Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23.02.1998 r. w sprawie maksymalnej wysokości opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w roku akademickim 1998/99 (pismo MEN Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego Nr DNS-R-4100/13/98 z 25.02.1998 r.)

zarządzam

§ 1

Wydziały gospodarują funduszami z tytułu rekrutacji w ramach pozyskanych kwot za przeprowadzenie egzaminu lub postępowania kwalifikacyjnego.

§ 2

W pierwszym rzędzie fundusze te przeznaczone są na:

- 1) wykonanie autorskich testów, przygotowanie zagadnień na egzaminy pisemne oraz wykonanie recenzji tych materiałów;

- 2) zapewnienie materiałów niezbędnych do przeprowadzenia egzaminów wstępnych oraz sporządzenie niezbędnej dokumentacji;
- 2) wypłacenie wynagrodzenia członkom WKR, osobom sprawdzającym prace pisemne, przeprowadzającym egzaminy ustne i praktyczne oraz obsłudze komputera.

§ 3

Środki z opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia przeznacza się na:

- 1) pokrycie kosztów Wydziałowych Komisji Rekrutacyjnych;
- 2) narzut ogólnouczelniany stanowiący 27,5% kosztów wymienionych w pkt.1 - w tym 10% przeznacza się na potrzeby Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.

§ 4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Pietrzyk, Anna Kozłowska, Janina Jędrzejewska

Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska

Korekta: Krystyna Bleszyńska, Ewa Długołęcka

Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Agata Arcimowicz

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji: ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa

